

www.sma.pl



WROTA AFRYKI

ISSN 2719-9207

Wrota Afryki nr 100-101 czerwiec – listopad 2026



W TYM NUMERZE:

- 
- 3 |** Od Redakcji
 - 3 |** Wypominki 2026
 - 6 |** Jubileusz obecności Stowarzyszenia Misji Afrykańskich w Polsce (1931-2031)
 - 8 |** Odnowa ducha misyjnego – rekolekcje SMA-NDA śladami bpa Brésillac’a i ks. Planque’a
 - 9 |** Flores de Mayo
Ogród wiary dla dzieci
 - 10 |** Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Lindjombo (diecezja Berberati, Republika Środkowoafrykańska)
 - 12 |** Misja Bugisi
 - 13 |** Eucharystyczne Serce Jezusa
Działanie w Ciszy Istnienia
– O źródłach Adoracji misyjnej Sióstr MCS-C
 - 17 |** Dzieło misyjne Dom Tanga – ewangeliczna nadzieja dla osób z albinizmem w Tanzanii
 - 20 |** Ziarno musi obumrzeć by przynieść plon:
30-krotny, 60-krotny lub 100-krotny.
Nasze wspólne zaangażowanie w dzieło misyjne przynosi piękne owoce...
 - 21 |** Dziękujemy, że wybraliście nadzieję
 - 22 |** Lengai i żółta piłka.
Dlaczego w Malambo potrzebne jest Centrum Rehabilitacji
 - 24 |** Uwaga! Nasza strona przeszła metamorfozę.
Misje pozostały te same – tylko łatwiej do nich trafić!
 - 25 |** Sophiatu marzy o szkole średniej
 - 26 |** VI Rodzinny Piknik Misyjny
w Centrum Misji Afrykańskich

Wrota Afryki Nr 100-101 (II, III/ 2026)

Zdjęcia: Archiwum SMA, Agnieszka Kowalska, Kinga Raczyska, Marcin Łada, Anna Sarzyńska, s. Krystyna Walada MCS-C

Nakład: 5000 egzemplarzy

Opracowanie graficzne: JT-studio graficzne

Redakcja: ks. Paweł Gabrys SMA, Katarzyna Sęk

Prowincja Polska, Stowarzyszenie Misji Afrykańskich

Borzęcin Duży, ul. Warszawska 826, 05-083 Zaborów
tel. +48 22 75 20 888, 505 638 314, sma@sma.pl, www.sma.pl

Nasze konto: BNP PARIBAS Bank Polska S.A.

40 1600 1127 1849 0839 4000 0001

Informacja:

Zgodnie z art. 8 ust. 1 „Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim” wydanym przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 roku (dalej: Dekret) informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prowincja Polska, Stowarzyszenie Misji Afrykańskich z siedzibą w Borzęcinie Dużym, ul. Warszawska 826, 05-083 Zaborów, tel.: 22 752 08 88, e-mail: sma@sma.pl (dalej: Administrator).
2. Prowincja Polska, Stowarzyszenie Misji Afrykańskich nie ma Inspektora ochrony danych osobowych.
3. Administrator przetwarza następujące dane osobowe: imię i nazwisko, adres pocztowy, adres e-mail, numer telefonu.
4. Powyższe dane osobowe przetwarzane będą w celu umieszczenia ich na liście dobroczyńców i komunikacji z Panią/Panem poprzez czynności reklamacyjno-wyjaśniające, wysłanie podziękowań, życzeń świątecznych i wysyłanie darmowych publikacji animacyjno-misyjnych. Podstawą przetwarzania tych danych jest Pani/Pana zgoda.
5. Poza wymienionymi powyżej czynnościami, Administrator może przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu wykonania bezwzględnie wymaganych przez prawo polskie czynności administracyjno-rachunkowych, do których nie jest ustawowo wymagana Pani/Pana zgoda.
6. Pani/Pana dane osobowe nie będą udostępniane osobom trzecim, za wyjątkiem osób upoważnionych w związku z wykonywaniem przez nie obowiązków służbowych dla Administratora, a także podmiotów świadczących usługi rachunkowe, podatkowe lub informatyczne na rzecz Administratora.
7. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celów określonych w pkt 4, nie dłużej jednak niż przez okres 2 lat od ostatniego nawiązania kontaktu przez Panią/Pana, a po tym czasie przez okres oraz w zakresie wymaganym przez przepisy powszechnie obowiązującego prawa.
8. Przysługuje Pani/Panu zgodnie z Dekretem prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, uzupełnienia, uzyskania kopii, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo wniesienia sprzeciwu i prawo do cofnięcia zgody.
9. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych (Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl), jeżeli uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy Dekretu.

Prosimy osoby, które otrzymują podwójną korespondencję, aby nas o tym poinformowały.
Przepraszamy również za błędy w adresach. Chętnie naniesiemy poprawki, które zostaną do nas zgłoszone.
e-mail: sekretariatsma@sma.pl, tel. 22 752 08 88, 505 638 314 (w godz. 8:00-16:00)

*Tumsifu Yesu Kristo!
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

Drodzy Czytelnicy,

Przygotowaliśmy dla Was kolejny, SETNY, numer naszego misyjnego biuletynu.

Jak co roku miesiąc listopad skłania nas do zadumy i modlitwy za naszych bliskich zmarłych. Zachęcamy Was, drodzy Czytelnicy, do wspólnej modlitwy za zmarłych w Wypominkach. Codziennie w listopadzie na modlitwie różańcowej polecamy zgłoszonych przez Was bliskich zmarłych oraz odprawiamy Mszę Świętą w intencji wypominanych. Ofiary złożone w tym czasie wspierają misje SMA. Bardzo serdecznie zapraszamy do włączenia się w tę piękną tradycję, o czym pięknie przypomina nam ks. Wacław Dominik SMA w swoim artykule.

W tym roku przypada potrójny jubileusz: 170-lecie SMA, 150-lecie założenia NDA oraz 200 lat od narodzin ks. Augustyna Planque'a. Zachęcamy do przeczytania artykułu o jubileuszu obecności Stowarzyszenia Misji Afrykańskich w Polsce oraz o odnowie ducha misyjnego w tych zgromadzeniach.

Co więcej, w tym numerze pragniemy podzielić się z Wami świętem Flores de Mayo, które jest jednym z najbardziej cenionych tradycji religijnych i kulturowych na Filipinach. Ponadto, będzie mowa o Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Lindjombo (diecezja Berberati, Republika Środkowoafrykańska). Gorąco zachęcamy Was, do zapoznania się dziewczynkami z Tanzanii, które pragną odmienić swoją przyszłość. Ponadto odwiedzimy ks. Marka Kryśę SMA, który wybudował nowy budynek dla przedszkolaków na misji Mwandoya. Oprócz tego odwiedzimy misjonarzy świeckich, Maję i Łukasza, którzy posługują na misji Bugisi. Ks. Janusz Machota SMA opowie nam o swojej pracy z albinosami w „Domu Tanga” w Tanzanii.

Zapraszamy do odwiedzenia nowej strony www.solidarni.sma.pl – to miejsce stworzone z myślą o wszystkich, którzy chcą być blisko misji w Afryce. Dowiemy się również dlaczego na misji Malambo potrzebne jest Centrum Rehabilitacji.

Serdecznie dziękujemy za przekazanie 1,5% na misyjne dzieła pomocy SMA i CChW „Solidarni”. Zachęcamy do lektury o Eucharystycznym Sercu Jezusa – działaniu w ciszy istnienia – o źródłach adoracji misyjnej Sióstr MCS-C.

Dnia 21 czerwca 2026 r. w Centrum Misji Afrykańskich w Borzęcinie Dużym odbył się VI Rodzinny Piknik Misji Afrykańskich. Dziękujemy wszystkim za obecność i zapraszamy za rok.

*Życzymy przyjemnej lektury!
Redakcja*

Wypominki 2026

Ks. Wacław Dominik SMA, Prowincjał

Baobab i podróżnik

W pewnej afrykańskiej wiosce stary mędrzec codziennie siadał pod wielkim baobabem. Pewnego dnia młody człowiek zapytał go: „Dlaczego wszyscy płaczą, gdy ktoś umiera”? Mędrzec wskazał na zachodzące słońce. „Powiedz mi, czy słońce umiera, gdy znika za horyzontem”? „Nie” – odpowiedział chłopak. „Dla nas zachodzi, ale gdzie indziej właśnie wschodzi.” Starzec uśmiechnął się. „Tak samo jest z człowiekiem. My widzimy rozstanie i odczuwamy ból. Bóg widzi spotkanie. Dla tych, którzy Mu zaufali, śmierć nie jest końcem, lecz początkiem nowego dnia”. Chłopak spojrzał na czerwone niebo

nad sawanną i zapytał: „Czy dlatego pamiętamy o przodkach”? „Tak” – odparł mędrzec. I dodał: „Bo miłość nie kończy się na grobie. Modlitwa jest jak światło ogniska. Nie zatrzymuje wędrowca, ale przypomina mu, że nie jest sam w drodze do domu”.

Afrykańskie wierzenia o życiu po śmierci

Rozumienie śmierci nie jako końca, ale etapu jest cechą wspólną wszystkich wielkich religii. Również w Tradycyjnych Religii Afrykańskich śmierć nie jest postrzegana jako koniec istnienia, lecz jako przejście do innego wymiaru rzeczywistości – świata przodków.



ŻYCIE PO ŚMIERCI W WIERZE KATOLICKIEJ

NIEBO
Pełnia szczęścia
w obecności Boga,
życie w miłości,
pokoju i radości
na zawsze.

CZYSZCIEC
Oczyszczenie duszy,
która potrzebuje
jeszcze uwolnienia
od skutków grzechu,
aby być gotowa na
spotkanie z Bogiem.

**MOJA DROGA
NA ZIEMI**
Życie jest czasem
wyboru: miłości lub
egoizmu, dobra lub
zła. Każdy wybór
ma znaczenie
wieczne.

ŻYCIE WIECNE

ODRZUCENIE BOGA

PIEKŁO
Odrzucenie Boga
na zawsze przez tych,
którzy wybrali grzech
i zamknęli swoje serce
na Jego miłość.

NADZIEJA ZMARTWYCHWSTANIA
Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie
odkupił nas i otworzył nam drogę do życia wiecznego.
Pewnego dnia nastąpi zmartwychwstanie ciał i pełnia życia
z Bogiem na nowej ziemi w nowym niebie.

„W domu Ojca mego jest wiele mieszkań.”
(J 14,2)

WIARA
UFANIE BOGU

MIŁOŚĆ
DO BLIŻNIEGO

MODLITWA
ZA ZMARŁYCH

MSZA ŚWIĘTA
ZA DUSZE

PAMIĘĆ
O ZMARŁYCH

ŚMIERĆ NIE KOŃCZY – ŚMIERĆ OTWIERA DRZWI DO WIECZNOŚCI.

Senegalski poeta Birago Diouf, nawiązując do tradycyjnych afrykańskich wierzeń, napisał wiersz, zatytułowany: „Souffles”.

W poetycki i afrykański sposób tak opisał elementy rzeczywistość życia zmarłych:

„Ci, którzy umarli,
nigdy nie odeszli:
Są w cieniu, który jaśnieje,
I w cieniu, który gęstnieje.
Umarli nie są pod ziemią:
Są w drżącym drzewie,
Są w jęczącym zagajniku,
Są w płynącej wodzie,
Są w śpiącej wodzie,
Są w chacie, są w tłumie:
Umarli nie umarli.”

Zmarli, zwłaszcza ci, którzy żyli godnie i pozostawili po sobie potomstwo, stają się „living dead” (żywymi umarłymi) (określenie stworzone przez kenijskiego teologa Johna Mbiti) – pozostają obecni w pamięci i codziennym życiu rodziny tak długo, jak żyje ktoś, kto ich osobiście pamiętał. Dopiero gdy ostatnia osoba pamiętająca zmarłego umiera, przechodzi on do stanu „zapomnianych umarłych” i staje się częścią bezosobowego, zbiorowego świata duchów. Zwykle trwa to około pięciu pokoleń. Przodkowie w wielu kulturach – u Joruba, Igbo, Zulusów, Akan czy ludów Bantu – pełnią funkcję pośredników między światem żywych, a Bogiem czy siłami duchowymi; są proszeni o radę, ochronę i błogosławieństwo poprzez rytuały, ofiary i libacje. Utrzymywanie więzi ze zmarłymi przodkami jest więc nie tylko aktem pamięci, ale żywą praktyką religijną, warunkującą pomyślność i równowagę całej wspólnoty.

Istotnym elementem tych wierzeń jest głęboko wspólnotowy charakter egzystencji, wyrażany w idei „ja

jestem, bo my jesteśmy” (*ubuntu*) – jako jednostka ja istnieje tylko w sieci relacji, która nie jest przerwana wraz ze śmiercią biologiczną. W wielu tradycjach, np. u ludu Akan w Ghanie czy Dogonów w Mali, wierzy się w reinkarnację lub powrót duszy przodka w nowo narodzonego dziecku, co widać choćby w zwyczaju nadawania imion przodków noworodkom. Rytuały pogrzebowe bywają rozbudowane i trwają czasem wiele dni, ponieważ odpowiednie ich przeprowadzenie ma zapewnić zmarłemu spokojne przejście do świata przodków – zaniedbanie tych obrzędów mogło, według wierzeń, skutkować „błądzącym duchem” niosącym nieszczęście żywym.

Katolickie rozumienie śmierci i życia po śmierci oraz wartość pamięci o zmarłych i modlitwy za nich

Śmierć jest jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu każdego człowieka. W wierze katolickiej nie jest ona końcem istnienia, lecz przejściem do życia



wiecznego. Używając obrazowych metafor, można ten moment określić jako „przejście przez próg”, „powrót do domu Ojca”, czy „narodziny do życia wiecznego”. Jako chrześcijanie wierzymy, że dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa człowiek otrzymał nadzieję na szczęśliwe życie po śmierci, gdyż Chrystus poniósł karę na drzewie krzyża za nasze grzechy. Dlatego też, śmierć Chrystusa jest źródłem nadziei nie tylko lepsze „jutro” ale na całą wieczność. Śmierć daje życie!

Sama rzeczywistość śmierci, choć wiąże się z bólem rozstania i smutkiem, nie oznacza utraty wszelkiej nadziei. Dlatego w czasie Mszy Świętej, w prefacji o zmarłych wybrzmiewają słowa: „Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się ale się nie kończy.” Św. Augustyn pisał w „Wyznaniach”: „Fecisti nos ad te, et inquietum est cor nostrum, donec requiescat in te.” – „Uczyniłeś nas dla siebie i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie.” To właśnie po śmierci w pełni poznamy miłość Boga do każdego z nas.

Celem życia chrześcijanina jest życie w przyjaźni z Bogiem, pełnienie dobra oraz kierowanie się miłością do bliźniego. Każda nasza decyzja za życia na ziemi, ta mała lub wielka wyraża jakość naszego oddania się Bogu. Kościół katolicki naucza, że po śmierci człowiek staje przed Bogiem i zdaje rachunek ze swojego życia. Dusze ludzi mogą osiągnąć pełnię szczęścia w niebie, potrzebować oczyszczenia w czyśćcu lub odrzucić Boga na zawsze. Czyściec jest w swojej istocie miejscem przejściowym do nieba. Wiara w życie wieczne daje także nadzieję, że śmierć nie rozdziela ludzi na zawsze, lecz jest początkiem nowego życia z Bogiem.

Bardzo ważnym elementem wiary katolickiej jest pamięć o zmarłych. Wyraża ona szacunek, wdzięczność i miłość wobec tych, którzy odeszli. Odwiedzanie cmentarzy, troska o groby oraz zapalanie zniczy są znakami pamięci i modlitwy. Szczególne znaczenie mają uroczystość Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny, kiedy wierni w wyjątkowy sposób wspominają zmarłych i proszą Boga o dar życia wiecznego dla nich.

Kościół zachęca również do modlitwy za zmarłych. Jest ona wyrazem wiary, że nasze modlitwy mogą pomóc душom przechodzącym oczyszczenie. Najważniejszą formą modlitwy jest Msza Święta sprawowana w intencji zmarłych. Wierni mogą także odmawiać różaniec, koronkę do Miłosierdzia Bożego, modlitwy wypominkowe oraz indywidualne modlitwy za bliskich. Szczególną wartość mają również odpusty ofiarowane za zmarłych, które zgodnie z nauką Kościoła mogą przynieść im duchową pomoc.

Pewna osoba podzieliła się refleksją w kontekście pamięci o duszach w czyśćcu cierpiących. Wyraziła to następująco: „Kiedy przyjdzie mój czas i zamknę na

wieki, moje własne dłonie nie złożą się już do modlitwy. Wtedy będę całkowicie zależny od pamięci i miłości tych, którzy zostali. Świadom tej bezsilności, pragnę, aby ktoś orędownał za moim zbawieniem. Dlatego już teraz, każdego dnia mojego życia, stoję się głosem tych, którzy już mówić nie mogą – i zanoszę modlitwę za zmarłych, wierząc, że ta miłość kiedyś do mnie powróci”.

Zapraszamy Was do udziału w naszych „misyjnych wypominkach”. Dla nas, misjonarzy, modlitwa za zmarłych to ważny naszej posługi – wyraz wdzięczności i miłości, która przekracza granice śmierci. Przyносяc imiona Waszych bliskich, zyskujecie pewność naszej regularnej modlitwy w ich intencji. Poprzez ofiarę Mszy Świętej i modlitwę różańcową obiecujemy pamiętać o nich przed ołtarzem, wyprasząc dla nich dar zbawienia. Twój dar pamięci spotka się z naszą regularną modlitwą – jako misjonarze obiecujemy wiernie wypraszać Boże miłosierdzie i wieczne zbawienie dla wszystkich wypisanych na kartkach wypominkowych. Dołącz do nas w tej świętej wymianie miłości!

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. |

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
29 maja 2026 r., przeżywszy lat 82
zaopatrzone Świętymi Sakramentami,
odszedł do wieczności

**ŚP. FRANCISZEK
MAKOSA**

TATA KS. PAWŁA L. MAKOSY SMA

~~~~~

**Pogrzeb odbył się 1 czerwca 2026 r.  
Dziękujemy wszystkim za przybycie  
i modlitwę.**

Polecamy modlitwie śp. Franciszka Makosę.  
Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...



# Jubileusz obecności Stowarzyszenia Misji Afrykańskich w Polsce (1931-2031)

Ks. Marian Szatkowski SMA

29 maja 2031 przypada setna rocznica erygowania kanonicznego przez ówczesnego Prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, ks. kardynała Augusta Hlonda, pierwszego polskiego domu Stowarzyszenia Misji Afrykańskich w Nininie na terenie parafii pw. św. Mikołaja w Ryczywole koło Obornik Wielkopolskich<sup>1</sup>, co w świetle ówczesnego prawa kościelnego i państwowego było równoznaczne z prawnym uznaniem istnienia Stowarzyszenia Misji Afrykańskich w Polsce.

W związku ze zbliżającą się rocznicą postaramy się począwszy od tego numeru przybliżyć naszym czytelnikom na łamach „Wrót Afryki”, na podstawie zachowanych dokumentów, różne elementy z tej długiej i pięknej, ale niestety tak mało znanej, historii.

## Małe Seminarium Misji Afrykańskich oczami młodzieży rogozińskiej

Na początek zapraszamy czytelników „Wrót Afryki” do odwiedzenia Małego Seminarium Misji Afrykańskich w Nininie, zwanego również Zakładem Misyjnym Księży Misji Afrykańskich, w pierwszych jego miesiącach istnienia. Posłużymy się w tym celu relacją z wycieczki młodzieży katolickiej z Rogoźna zamieszczoną przez anonimowego uczestnika w nieistniejącym już dzienniku zatytułowanym „Gazeta Wągrowiecka: pismo ziemi pałuckiej” z dnia 13 maja 1932 roku.<sup>2</sup> Ze względu na wyjątkową wartość historyczną tego artykułu dla naszego Stowarzyszenia oraz jego barwny styl postanowiliśmy zamieścić go tutaj w całości z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji. Pozwoliliśmy go sobie jedynie opatrzyć kilkoma przypisami, które uznaliśmy za konieczne dla lepszego zrozumienia.

1. † Augustus Card. Hlond, Archiepiscopus Gnesnensis et Posnaniensis, Primas Poloniae, Erectio domus religiosae Societatis Missionum ad Afros Lugdunensis in Ninino, L. dz. 2245/31 Pr. in Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, Rocznik 46 (1931) Nr. 108 s.109.
2. Na wycieczce do Ninina... in Gazeta Wągrowiecka: pismo ziemi pałuckiej 1932.05.13 R.12 Nr109. 13 kwiecień 1932, s. 4. (<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/edition/249709> z dnia 13 lipca 2026 r.)
3. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.
4. Bractwo Różańcowe Panien.
5. Druh.
6. ks. Franciszek Ksawery Hirsch SMA (1891-1951), ksiądz Prowincji Strasburskiej SMA, wyświęcony w 1917, po pracy w małych seminarjach w Holandii i Anglii, przybył do Polski w styczniu 1931 z polecenia swego Prowincjała, ks. Jerzego Brediger, zakupił dom w Nininie i został jego pierwszym przełożonym aż do 1948 roku. Do czasu przybycia ks. Bucherta w 1932 roku był jedynym księdzem SMA w Polsce. Miał duże problemy z nauczeniem się języka polskiego. Porozumiewał się głównie po niemiecku i po francusku, lub za pośrednictwem tłumaczy.
7. ks. Bolesław Szmania SMA (1908-1984), po kilku latach w obłackim seminarium (1929-1931) dołączył w lutym 1931 do ks. Hirscha, któremu pomagał jako sekretarz i tłumacz, aż do swego wyjazdu na teologię w Lyonie w styczniu 1934 roku. W tym czasie był tylko klerykiem, ale że nosił już sutannę, nazywany był zwyczajowo księdzem.
8. Warto zwrócić uwagę, że w tym czasie, podobnie jak dzisiaj, w stosunku do księży SMA, stosowano wymiennie tytuł księży i ojców.
9. Błąd w nazwisku, tak naprawdę chodzi o ks. Pawła Bucherta SMA (1896-1963) z Prowincji Strasburskiej SMA, nazywanego przez kleryków „bisze” (sfrancuziona wersja jego niemieckiego nazwiska). Wyświęcony w 1925, przez niecałe 5 lat posługiwał na misji Allada, nauczając równocześnie w seminarium w Ouidah w Dahomeju (dziś Beninie) następnie przez rok wykładał w małym seminarium w Alzacji, zanim na początku 1932 przybył do Ninina. Był bardzo utalentowany muzycznie. Prowadził chór i w przeciwieństwie do Przełożonego Seminarium, ks. Hirscha, szybko opanował podstawy języka polskiego, co ułatwiało mu komunikację z otoczeniem.
10. Prawdopodobnie chodzi o figurę w Rogoźnie.



Ranek niedzielny dnia 8-go maja godz. 6-ta rano. Powietrze dżdżyste i zimna wichura. Na dziedzińcu szkoły powszechnej widać kilka osób. W rękach trzymają teki wyładowane prowiantem. To członkowie rogozińskiej Sekcji Misyjnej przy S.M.P.<sup>3</sup> oraz Bractwa Róż. Panien<sup>4</sup> wybierają się na wycieczkę do Ninina. Już tydzień temu wystali specjalnego delegata do Zakładu Misyjnego w Nininie by uprzedzić o przybyciu.

Padają słowa komendy. Zbiórka w dwuszeregu.

– Odlicz!

W tej chwili na dziedzińcu szkolny wchodzi prezes dh.<sup>5</sup> Demski. Nowa komenda. – Baczność. Na prawo patrz!

Dh. sekretarz Feierabend staje przed nim na baczność i raportuje:

– Druhu prezesie! Wycieczka Sekcji Misyjnej i Bractwa Róż. Panien gotowa do wycieczki. Obecnych członków Sekcji 10, Bractwa 19.

Po raporcie wycieczka ruszyła czwórkami w drogę. Mielimy przed sobą 10 kilometrów. Wśród wesolego śpiewu zaszliśmy na miejsce w ciągu 1 i pół godziny. Tam wspólnie udaliśmy się do kaplicy zakładowej na Mszę św., którą odprawił Ks. Superjor Hirsch<sup>6</sup>. Chórem, który podczas Mszy św. wykonał kilka pieśni, dyrygował Ks. B. Szmania<sup>7</sup>. Po Mszy św. i po powitaniu z Ojcami zaproszono nas na śniadanie.

Wielką salę jadalną zastawiono stołami, na których znalazły się bułki i dzbanki napelnione kawą. Ulokowaliśmy się około stołów. Ks. Superjor Hirsch odprawił modlitwę, życząc nam dobrego apetytu. Byliśmy wygłodzeni, to też bułki ginęły poprostu. Po śniadaniu rozpoczęliśmy przechadzkę po ładnym parku zakładu oraz okolicy Ninina. Rozpoczęto zabawiać się w rozmaite gry towarzyskie. Dopiero dzwonek wołający nas na obiad uformował nas w szeregi, by pomaszerować do sali jadalnej, gdzie czekały na nas talerze gorącego

rosolu. Po południu z powodu złej pogody zabawiano się w salonie przy dźwiękach fortepjanu i śpiewie.

Po podwieczorku zaproszono nas na konferencję, na której wyświetlano przeżrocza misyjne. Przed oczyma naszymi jak żywe przesuwały się obrazki z dalekiej Afryki, z Ojcem<sup>8</sup> Bischofem<sup>9</sup>, który stał o kilka kroków od nas obsługując aparat projekcyjny. Przesuwały się przed nami przeszkody na jakie napotykał ten ojciec z wielu innymi misjonarzami w czasie 6-letniego pobytu w Afryce. I zdawało się nam, że sami znajdujemy się w gorącej Afryce, czuliśmy palące słońce podzwrotnikowe, przeżywalimy niebezpieczeństwa razem z Ojcami. Aż dopiero głos Ks. Szmani powołał nas do rzeczywistości.

Była już godzina 6.30. Czas wracać do domu. Zebraliśmy się przed werandą domu, by pożegnać gościnnych Ojców. W naszym imieniu dziękował dh. Demski, za gościnę.

Wszyscy uściskaliśmy ręce Ojca Superjora Hirscha, Ojca Bischofa oraz Ks. Szmani, dziękując za gościnę, oraz za wszystkie przyjemności doznane na tej wycieczce.

Ojciec Hirsch przemówił po francusku, życząc nam szczęśliwej drogi i dalszej owocnej pracy dla dobra Misji. Odpowiedział prezes kończąc obietnicą, że stać będziemy na straży idei misyjnej i starać się pracować coraz więcej dla dobra Misji. Jeszcze raz puszczono rakiety i na cześć Ojców wznowiono okrzyk, poczem wycieczka ruszyła w drogę powrotną.

Deszcz, który tak długo wstrzymywał się, spadł obficie i przynaglał nas do szybszego marszu. Doszliśmy do figury N.M.P. Niepokalanego Poczęcia<sup>10</sup>. Tam odśpiewaliśmy „Wszystkie nasze”. Hasłem „Christus regnat” rozwiązał prezes wycieczkę, a wszyscy uczestnicy udali się do domów, by zażyć zasłużonego spoczynku.

Uczestnik.

# Odnowa ducha misyjnego

– rekolekcje SMA-NDA śladami bpa Brésillac’a i ks. Planque’a

Ks. Marcin Reczko SMA i s. Krystyna Walada MCS-C

Merville, to miasteczko położone w północnej Francji, we Flandrii. To tutaj od 18 do 25 czerwca bieżącego roku członkowie Stowarzyszenia Misji Afrykańskich (SMA), Siostry Matki Bożej Apostołów (NDA) oraz Siostry Misjonarki Katechетки Najświętszego Serca (MCS-C), między innymi s. Krystyna Walada i ks. Marcin Reczko, zgromadzili się w diecezjalnym ośrodku rekolekcyjnym na tygodniowych rekolekcjach, które były czasem refleksji i duchowej odnowy dla całej rodziny misyjnej Brésillac-Planque (symbolizowanej przez 12 zapalonych świec na ołtarzu podczas naszych celebracji).

To wydarzenie, zgromadziło 33 uczestników z Francji, Polski i Włoch oraz Afryki, i stanowiło wyjątkową okazję dla członków naszych zgromadzeń o wspólnym dziedzictwie misyjnym i historycznym, by pogłębić swoje duchowe korzenie i umocnić dzisiaj zaangażowanie w misję powierzoną nam przez naszych Założycieli.

Rekolekcje były prowadzone przez ks. Basila Soyoye (SMA) oraz s. Annę-Rosę (NDA). To oni towarzyszyli nam w duchowej podróży skoncentrowanej na duchu i wizji misyjnej bp. Melchiora de Marion Brésillac’a – założyciela Stowarzyszenia Misji Afrykańskich oraz ks. Augustyna Planque’a – założyciela Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Apostołów (NDA). Poprzez modlitwę, refleksję, medytację, codzienną adorację i dzielenie się doświadczeniami zostaliśmy zaproszeni do odkrycia na nowo ewangelicznego zapachu, który był inspiracją dla naszych dwóch pionierów misji w Afryce.

Przeżyte rekolekcje stanowiły część szerszych obchodów Potrójnego Jubileuszu: 170-lecia SMA, 150-lecia założenia NDA oraz 200 lat od narodzin ks. Augustyna

Planque’a. Ten potrójny jubileusz jest dla nas ważnym czasem dziękczynienia i pamięci dla zgromadzeń związanych z dziedzictwem misyjnym bp. Brésillac’a i ks. Planque’a.

Rekolekcje te nie były tylko zwykłym zatrzymaniem się i odniesieniem do przeszłości. Stały się one okazją i zachętą do rozeznania, w jaki sposób wizja Założycieli może nadal inspirować w konkretach życia i stymulować nasz zapał misyjny we współczesnym świecie.

Szczególnie ważnym momentem dla nas był dzień 25-go czerwca (data śmierci bpa Brésillac’a w Sierra Leone w 1859 r.), kiedy to udaliśmy się do oddalonej o ok. 30 km wioski Chemy – miejsca urodzenia ks. Augustyna Planque’a (Planque kontynuował dzieło Brésillac’a po jego nagłej i przedwczesnej śmierci). Sprawowana tam Eucharystia, w kościele parafialnym, w którym mały Planque był ochrzczony, była okazją do uczczenia pamięci naszych Założycieli oraz wyrażenia wdzięczności za otrzymane łaski. Pielgrzymka ta pozwoliła pogłębić więź z historią i duchowością, które nieustannie kształtują nasze misyjne życie i naszą misyjną posługę.

Atmosfera modlitwy, braterskiej wspólnoty i wymiany międzykulturowej stała się dla nas żywym świadectwem bogactwa rodziny misyjnej, zjednoczonej wspólnym powołaniem do głoszenia Ewangelii. Dzięki rekolekcjom, wsłuchując się na nowo w przesłanie bpa Brésillac’a i ks. Planque’a, zostaliśmy zaproszeni do kontynuowania dzieła naszych Założycieli z odnowioną odwagą, kreatywnością i nadzieją.

Ten czas miał przygotować nas do wejścia w obchody Potrójnego Jubileuszu w Lyonie (od 26-29 lipca 2026), miejscu założenia SMA w 1856 r. i NDA w 1876 r. |



Podobizna ks. Augustyna Planque’a SMA





Ks. Krzysztof Pachut SMA w czasie procesji

## Flores de Mayo

### Ogród wiary dla dzieci

Rodyard A. Camarin, koordynator prafialnej grupy medialnej, Baleguian

*Flores de Mayo* to jedna z najbardziej cenionych tradycji religijnych i kulturowych na Filipinach. Obchody trwają przez cały maj i stanowią wyraz oddania Najświętszej Maryi Pannie, podczas których ofiarowuje się kwiaty jako symbole miłości, wdzięczności i wiary. *Flores de Mayo* to nie tylko barwne święto, ale także znaczący wyraz filipińskiej duchowości oraz piękny sposób przekazywania wiary młodszemu pokoleniu.

Tradycja *Flores de Mayo* rozpoczęła się w okresie hiszpańskiej kolonizacji, kiedy to katoliccy misjonarze wprowadzili wśród Filipińczyków kult maryjny. Ponieważ w Kościele katolickim maj jest tradycyjnie poświęcony Matce Bożej, społeczności gromadziły się, by oddawać cześć Maryi poprzez modlitwy, hymny i ofiarowanie kwiatów. Z biegiem czasu zwyczaj ten głęboko zakorzenił się w kulturze filipińskiej i przekształcił się w święto łączące wiarę, rodzinę i społeczność.

Dla filipińskich dzieci *Flores de Mayo* jest często jednym z pierwszych doświadczeń aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Każdego popołudnia dzieci zbierają się, by odmawiać różaniec, śpiewać pieśni maryjne, słuchać lekcji katechizmu oraz składać kwiaty przed wizerunkiem Najświętszej Maryi Panny. Dzięki tym prostym czynnościom dzieci uczą się wartości takich jak modlitwa, szacunek, pobożność oraz miłość do Boga i Jego Matki.

Uroczystość ta odgrywa również istotną rolę w umacnianiu wiary dzieci. Uczy je, że wiara to nie tylko słowa,

ale także czyny. Ofiarowanie kwiatów staje się symbolem oddania swojego serca Bogu. Uczestnicząc w modlitwach i zajęciach religijnych, dzieci pogłębiają swoje zrozumienie wartości chrześcijańskich, takich jak dobroć, pokora, posłuszeństwo i służba. *Flores de Mayo* pomaga pielęgnować poczucie przynależności do Kościoła i zachęca dzieci do pogłębiania relacji z Bogiem.

To, co sprawia, że święto *Flores de Mayo* jest wyjątkowe, to harmonijne połączenie wiary i kultury filipińskiej. Chociaż wiele krajów oddaje cześć Najświętszej Maryi Pannie, filipiński sposób świętowania – poprzez kwiaty, procesje, pieśni i spotkania społeczności – odzwierciedla kreatywność i oddanie Filipińczyków. Tradycja ta przekształca kościoły i kaplice w tętniące życiem ogrody modlitwy, gdzie wiara rozkwita w sercach wiernych, zwłaszcza wśród dzieci.

Rzeczywiście, *Flores de Mayo* można z całą pewnością określić mianem „Ogrodu Wiary dla Dzieci”. Tak jak kwiaty potrzebują opieki, światła słonecznego i wody, by zakwitnąć, tak dzieci potrzebują wskazówek, modlitwy i formacji duchowej, by wzrastać w wierze. Dzięki tej ukochanej tradycji młode serca są pielęgnowane i inspirowane do tego, by stać się wiernymi uczniami Chrystusa. W miarę jak kolejne pokolenia świętują *Flores de Mayo*, zasiane w dzieciństwie ziarna wiary nadal kwitną, gwarantując, że piękno filipińskiej pobożności katolickiej pozostanie żywe przez długie lata. |

# Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Lindjombo

(diecezja Berberati, Republika Środkowoafrykańska)

Kl. Bernard Chola SMA

Nazywam się Bernard Chola i jestem seminarzystą SMA z Zambii. Obecnie odbywam staż w parafii Matki Bożej Pigmejów w Belemboke, w diecezji Berberati w Republice Środkowoafrykańskiej.

W dniach 11-15 lutego miałem wielki przywilej uczestniczyć w pielgrzymce diecezjalnej do sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Lindjombo.

Po zakończeniu tych trzech dni spotkań, które mogę nazwać szczególnym spotkaniem z Bogiem za przyczyną Maryi, musiałem dowiedzieć się więcej o tym, jak powstało to sanktuarium w diecezji.

Według ks. Cezarego Wiczorka SMA, proboszcza quasi-parafii św. Jana Chrzciciela w Bayanga i administratora diecezjalnego Sanktuarium Maryjnego Lindjombo, pomysł utworzenia tego sanktuarium zrodził się, gdy wraz z wiernymi postanowili zorganizować pielgrzymkę parafialną z Bayanga do Lindjombo (32 km). Powiedział, że ktoś wcześniej wspomniał mu o małej kaplicy, którą na swojej posiadłości zbudował pan Lopez, Portugalczyk, właściciel plantacji kawy.

Pan Lopez przybył tu z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Najwyraźniej ks. Cezary dowiedział się, że pan Lopez działał z powodów osobistych i jako akt pokuty postanowił zbudować tę kaplicę i umieścić w niej figurę Matki Bożej. Po zbudowaniu tej małej kaplicy, która miała służyć jako godne miejsce kultu dla niego i pracowników plantacji kawy, pan Lopez udawał się od czasu do czasu do Berberati i prosił biskupa o wysłanie księży do odprawiania Mszy Świętej. W ten sposób pan Lopez zachęcał wiernych katolików do rozwijania kultu Najświętszej Maryi Panny.

Po wysłuchaniu opowieści o skromnych początkach tego miejsca kultu, ks. Cezary powiedział, że był poruszony i postanowił udać się tam, aby zobaczyć kaplicę. Niestety, ponieważ kaplica ta była opuszczona przez wiele lat, nie było drogi prowadzącej do tego miejsca, ponieważ znajduje się ono w lesie. Jedynym sposobem dotarcia do niej była podróż łodzią po rzece Sangha. Niemniej jednak ks. Cezary zorganizował wyprawę w to miejsce wraz z dwiema osobami. Oto pierwsze wrażenia ks. Cezarego:



1



2



3



4

1. Msza Święta otwierająca uroczystości odprawiona przez biskupa Dennisa SMA w grocie Matki Bożej z Lourdes w Bayanga

2. Bp Dennis – bp Berberati oraz bp Marcellin-Marie – bp diecezji Batouri w Republice Kamerunu, wraz z kilkoma księżmi i lektorami

3. Tysiące ludzi z personelem symbolizującym ich gotowość do podjęcia duchowej podróży

4. Wewnątrz sanktuarium Notre Dame de Fatima Lindjombo



„Kiedy tam dotarłem, wewnątrz kościoła wszystko było całkowicie pokryte ziemią. W środku było bardzo ciemno, a okna wyglądały jakby były zasłonięte zasłonami, ponieważ były całkowicie pokryte ziemią z kopca termitów. Kiedy zbliżyłem się do ołtarza, usunąłem z niego ziemię, a następnie ucałowałem go z pragnieniem w sercu, aby Bóg pozwolił nam nie zapomnieć o tym miejscu”.

Ponadto w 2017 roku obchodzono stulecie objawień Matki Bożej w Fatimie. Jako wspólnota parafialna, ks. Cezary posiadał już figurę Matki Bożej Fatimskiej i uznał, że większą korzyścią duchową dla wiernych katolików będzie zorganizowanie pielgrzymki parafialnej do tej kaplicy. W rezultacie rozpoczęto prace porządkowe w tym miejscu. Niektórzy młodzi ludzie pracowali wytrwale, aby oczyścić kilka kilometrów drogi, aby dotrzeć do kaplicy. Gdy tylko przygotowaliśmy się do pielgrzymki, poinformowałem o wszystkim biskupa Dennisa Agbenyadzi SMA, który bez wahania zgodził się i chętnie dołączył do nas podczas tej pierwszej pielgrzymki.

Z tego powodu pierwsza pielgrzymka odbyła się na w dniu wspomnienia św. Jana Chrzyciela w Bayanga. Pielgrzymka była bardzo owocna – niektóre dzieci przyjęły sakrament chrztu, a jedna para zawarła związek małżeński. Była to prawdziwa radość dla wszystkich. Pod koniec pielgrzymki biskup Dennis poprosił mnie, abym zaopiekował się sanktuarium i służył odnowie duchowej całej diecezji.

W następnym roku zorganizowaliśmy drugą pielgrzymkę, która zapoczątkowała coroczną pielgrzymkę diecezjalną. Było to dla nas małe święto upamiętniające objawienia fatimskie. Szacuje się, że przybyło około 4000 pielgrzymów z prawie wszystkich parafii naszej diecezji, a niektórzy pielgrzymi przybyli z Kamerunu, naszego sąsiedniego kraju. Odtąd co roku pielgrzymka do Lindjombo przyciąga pielgrzymów z innych diecezji Republiki Środkowoafrykańskiej, diecezji Batouri w Kamerunie, a niektórzy pielgrzymi przybyli z Polski, aby doświadczyć atmosfery modlitwy i aktów miłosierdzia w tym sanktuarium maryjnym.

Jeśli chodzi o plan pielgrzymki, w czwartek wieczorem o godz. 17:00 wszyscy pielgrzymi zbierają się w Bayanga, w grocie parafii poświęconej Matce Bożej z Lourdes, aby uczestniczyć w Eucharystii i namaszczeniu chorych, co oficjalnie otwiera pielgrzymkę.

W piątek rano, po mszy o godz. 4:30, pielgrzymi, którzy są w stanie, idą pieszo z Bayangi do Lindjombo, pokonując odległość około 32 km. Pełni wiary i radości Ducha Świętego, pielgrzymi (młodzi i starsi) przemierzają tę drogę pokuty i modlitwy. O godz. 17:00 w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej pielgrzymi witają w radosnej procesji figurę Najświętszej Maryi Panny,

odmawiają jedną tajemnicę różańca świętego, a następnie udają się w procesji z pochodniami do miejsca zwanego „miejscem Maryi”, gdzie odmawiają koronkę do Miłosierdzia Bożego, aby błagać o wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny.

W sobotę rano o godz. 9:00 odprawiana jest Msza Święta. O godz. 15:00 modlitwa Drogi Krzyżowej odbywa się zgodnie z wyznaczoną trasą. Wieczorem, od godz. 21:00 do 3:00 rano, organizowana jest adoracja Najświętszego Sakramentu z możliwością spowiedzi.

W niedzielę odprawiana jest Msza Św. na zakończenie pielgrzymki, podczas której pielgrzymi otrzymują błogosławieństwo, a następnie wszyscy wracają do Bayangi na noc, a następnego dnia rano, po Mszy Świętej, wracają do swoich parafii.

Taką krótką historię opowiedział mi ks. Cezary Wieczorek SMA. Osobiście poruszyło mnie to, że miejsce, które początkowo miało służyć rolnictwu, zostało przekształcone w miejsce cudów. Po drugie, poruszyła mnie wiara ludzi, którzy tłumnie przybywali, aby modlić się w sanktuarium. Świadczy to o matczynym wstawiennictwie Matki Bożej Fatimskiej w tym sanktuarium, które nadal przyciąga tysiące ludzi pomimo trudności związanych z transportem i fatalnym stanem dróg. Ta pielgrzymka była dla mnie inspiracją i motywacją. **I**



# Misja Bugisi

Łukasz i Maja Horajscy, Misjonarze Świeccy SMA

**M***ungu ni mwema kila wakati* (w czyt. ł), tym pozdrowieniem zaczynamy nasze zajęcia z młodzieżą w szkołach średnich, oznacza ono: Bóg jest dobry cały czas. Z całą pewnością się z tym stwierdzeniem zgadzam, każdego dnia widzę jak On działa w tym pięknym miejscu, w którym posługujemy.

Chciałbym podzielić się z czytelnikami relacją z naszej misji. Po za codziennymi obowiązkami, przeżyliśmy dwa wielkie wydarzenia: seminarium dla TYCS (Tanzańska Katolicka Młodzież Studiująca), oraz otwarcie kolejnej nowej już 3 klasy szycia.

Tak jak w ubiegłym roku, tak i w tym zorganizowaliśmy seminarium dla młodzieży ze szkół średnich należących do naszej parafii, odbyło się ono 02.05.2026. Temat tegorocznego spotkania to: „Maryja matka Jezusa w moim życiu – przesłanie z Fatimy”. W tym roku szkolnym podczas naszych zajęć przedstawiam młodym historię z Fatimy, uczymy się różańca, stąd ten temat. W sobotę przybyło 250 osób z łącznie siedmiu szkół średnich. Seminarium poprowadził ks. Janusz Pociask SMA, który aktualnie posługuje w mieście Mwanza. Nasze spotkanie rozpoczęliśmy modlitwą, odśpiewaniem hymnu

TYCS oraz krótką konferencją. Po niej, młodzież została podzielona na mniejsze grupy, otrzymała fragment z Pisma Świętego - przypowieść o Talentach. Zadanie, które otrzymali polegało na czytaniu tego fragmentu i dzieleniem się nim w swojej grupie. Okazało się, że bardzo się to spodobało młodym, były rozmowy, pytania, niektórzy robili notatki. Po tym czasie, odbyła się konferencja nawiązująca do rozważanego fragmentu. Następnie uroczysta Msza Święta podczas której było błogosławieństwo olejem św. Szarbela z Libanu, oraz błogosławieństwo nowo powstałych grup modlitewnych „Przyjaciele Różańca Świętego”. Grupy te są odpowiednikiem Polskich róż różańcowych. Kolejnym punktem był obfity posiłek w którego skład wchodziły: ryż, fasola, mięso, sałatka, butelka wody mineralnej, słodkiego napoju oraz każdy dostał po bananie i pomarańczy. Po obiedzie rozpoczęliśmy wzajemną integrację przy dźwiękach muzyki od lokalnego DJ-a i tańce do wieczora. Nie odbyłoby się to wydarzenie bez Państwa wsparcia, za które teraz pragnę serdecznie podziękować.

Kolejnym naszym wydarzeniem, było otwarcie nowej klasy szycia w miejscowości Ihalo. Jest to wioska oddalona o 17 km od naszego domu misyjnego. Droga



Błogosławieństwo olejem św. Szarbela



Nowa klasa szycia



Spotkanie w grupach dzielenia



Składanie nowych maszyn do szycia



do niej jest wymagająca z uwagi na jej zły stan: mnóstwo głębokich kolein, odcinków z głębokim piaskiem, który wymaga bardzo ostrożnej jazdy motocyklem. Jazda po takim terenie to jak jazda po lodzie, jeden błąd i można się przewrócić. Klasa została wybudowana przy domu katechety, u którego prowadzę zajęcia z dziećmi. Zastosowany materiał, to wyrabiane metodą tradycyjną na miejscu pustaki: glina jest wkładana na mokro do formy i ubijana stopami, następnie odstawiana na kilka dni do całkowitego wysuszenia, po około tygodniu czasu, nadaje się już do użycia (nie ma potrzeby jej wypalać). Klasę przygotowywało dwóch katechetów Peter i Amos (u Petera powstała klasa w ubiegłym roku). Pozostałe części budowy jak dach, podłoga, drzwi zostały wykonane przez lokalnych fachowców.

Zakupiliśmy 5 nowych maszyn do szycia, tkaniny, igły, nici, nożyczki, części zamienne i całość przetransportowaliśmy 200 km do Bugisi, skąd kolejnym transportem do miejsca docelowego. 14.07.2026 r. odbyły się pierwsze zajęcia prowadzone przez Maję oraz katechetę Petera, który jest uczniem Mai z ogromnym talentem do szycia oraz umiejętnościami, którymi chce się dzielić z uczestniczkami w nowej klasie. Robi to z ogromnym poświęceniem,

ponieważ ta klasa jest oddalona od jego domu o 35km. Pierwszą połowę trasy pokonuje w upale na rowerze, a drugą już z Mają na motocyklu. Wierzimy, że ten projekt tak jak w innych miejscach tak też i tutaj zmieni życie lokalnych kobiet na lepsze.

Myślę, że warto wspomnieć jeszcze krótko o naszych dzieciach: aktualnie prowadzę zajęcia w pięciu ubogich wioskach naszej parafii. Nasze zajęcia podzielone są na aktywności takie jak: zajęcia sportowe, kolorowanki (niektóre dzieci, pierwszy raz w życiu trzymają kredkę w ręku) – może się to wydawać dziwne, ale średnio połowa dzieciaków to mali pastuszkowie, którzy nie chodzą do szkoły, a z bydłem na wypas. Więc jest to dla nich jedyna okazja gdzie mogą np. kolorować literki. Poza tym dzięki naszym dobroczyńcom mamy klocki lego, gry logiczne, samochodziki (w momencie ich wysypiania na planerkę dzieci mają ogromne oczy, piszczą, gwizdzą z zachwytu). Średnio raz na dwa tygodnie organizuję kino: jako pierwsze jest film edukacyjny w języku suahili, następnie kreskówka, krótki film ze „świata” pokazuje góry, miasta Tanzanii, parki narodowe itp.

Dziękujemy za okazywane nam wsparcie zarówno duchowe jak i materialne. |

Wszelkie darowizny mogą Państwo wpłacać na: **CChW Solidarni Wolontariat Misyjny**  
 Numer konta: 71 1600 1127 1844 3996 6000 0001 Z dopiskiem: Maja i Łukasz Horajscy misja Bugisi

## Eucharystyczne Serce Jezusa

### Działanie w Ciszy Istnienia

### – O źródłach Adoracji misyjnej Sióstr MCS-C

S. Krystyna Walada, MCS-C

**C**haryzmat misyjny MCS-C (Misjonarki Katechetki Serca Jezusowego, zwane też „Siostrami z Menton”) charakteryzujący się Pierwszą Ewangelizacją Afryki i Adoracją Najświętszego Sakramentu, a więc bardzo subtelną równowagą między działaniem i modlitwą, wpisuje się w duchowość stricte katolicką, a dokładniej w nurt duchowości tzw. szkoły francuskiej. Ta z kolei kładła akcent i promowała „duchowość eucharystyczną”, w której miłość-miłosierdzie zajmuje miejsce centralne. To główny rys Adoracji Najświętszego Sakramentu u Sióstr MCS-C, będącej tym samym miłosierdziem dla Afryki.

Warto się temu przyjrzeć nieco bliżej. To może bowiem pomóc nie tylko w zrozumieniu „misyjności”

samej Adoracji w ogóle, ale także w dotarciu do głębi duchowości misyjnej misjonarzy i misjonek z Rodziny bpa Marion de Brésillac’a otwartych na Afrykę, a obecnych także w Polsce. Nasze świadome duchowe korzenie bowiem sięgają... bardzo głęboko, dlatego należy cofnąć się co najmniej o pięć wieków wstecz... żeby nie powiedzieć nawet aż do I wieku, a więc **Apostoła św. Jana** wsłuchującego się w Serce Jezusa, choć powszechnym biblijnym obrazem adoracji pozostaje niezaprzeczalnie krzew gorejący (Wj 3,2: *Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego*).

Pierwszym celem adoracji jest przybliżyć się do Boga, by mógł On objawić siebie i delikatnym promieniowa-



1



2



3



4

1. Mojżesz przed krzewem ognistym
2. Najświętsze Serce Jezusa i Niepokalane Serce Maryi
3. Objawienie św. Małgorzacie Marii w 1673 r.
4. Zapiski z Objawień św. Małgorzacie Marii z 1673 r.

niem ogarnąć adorującego od wewnątrz. Zaraz potem Bóg wzywa **Mojżesza**, by poszedł wyzwolić jego lud. Wyposaża go w moc niezbędną do podjęcia misji, zapewniając przy tym *Ja będę z tobą* (Wj 3,12). I taki jest też drugi motyw adoracji: Bóg posyła i obdarza misją oraz mocą do jej wypełnienia.

Duchowość, której rdzeniem jest Eucharystia, jest powszechnie wyrażana w kategoriach jedzenia i głodu. **Św. Katarzyna ze Sieny** dosadnie mówi o tym głodzie Boga, który nigdy nie został zaspokojony:

*Dusza zaczyna być głodna mojej czci, Wiecznego Boga, i pokarmu zbawienia dusz, a gdy jest głodna [takim głodem Boga], ucztuje, to znaczy, dusza żywi się dobroczynnością bliźniego, której pragnie i pragnie...* („Le Dialogue”, Éditions Sagesses chrétiennes, Cerf, s.387).

Tak o misterium hostii czytamy w dialogu między św. Katarzyną i Bogiem, w którym sam Jezus zapewnia o szczególnych właściwościach tego białego konsekrowanego skromnego chleba: *Poczuć smak otchłani Trójcy, całego Boga i człowieka, ukrytego i zasłoniętego pod tą bielą... jednak ani światło, ani obecność Słowa, które widzieliście intelektualnie w tej bieli, nie odbierają bieli chleba, a jedno nie przeszkadza drugiemu: ani widzieć mnie, Boga i człowieka w tym chlebie, ani ten chleb Mi nie przeszkadza; to znaczy, ani kolor, ani kontakt, ani smak nie zostają mu odebrane [...] Po otrzymaniu tego chleba życia w łasce, łaska pozostaje, gdy ten ułamek chleba zostanie skonsumowany...* („Le Dialogue”, Éditions Sagesses chrétiennes, Cerf, s.204-205).

Adoracja dlatego tak radykalnie nasyci i oczyszcza, że bezpośrednio stawia człowieka wobec jego podstawowego powołania do wejścia w relację z każdą z Osób Trójcy Świętej. Adorowanie bowiem to istota życia wiecznego. Dzięki rzeczywistej obecności Najświętszego Sakramentu może się ono stawać najgłębszą treścią także życia doczesnego.

Ale kiedy i w jaki sposób Hostia i Serce Jezusowe stały się sobie tożsame? Dlaczego właściwie Serce Jezusa bije w Hostii?

O „Sercu Pana Jezusa” mówili wizytka **Małgorzata Maria Alacoque** czy jej spowiednik, jezuita **Klaudiusz de la Colombière**, Francuzi, do których wprost nawiązuje duchowość Sióstr MCS-C z Menton (Menton jako *Paray-le-Monial dla Afryki*, według ks. Jean-Marie Chabert SMA). Mówią choć nie wprost o „Eucharystycznym Sercu”, to jednak „eucharystyczne” akcenty się u nich uwidaczniają.

### Tło historyczne – pierwsze korzenie „Eucharystycznego Serca Jezusa”

Wzmiankę o pierwszych korzeniach „Eucharystycznego Serca Jezusa” zauważamy w duchowości katolickiej reprezentowanej właśnie przez **SZKOŁĘ FRANCUSKĄ w XVI wieku**.<sup>1</sup> Jej założyciel kard. **Pierre de Bérulle** jest twórcą załączka Towarzystwa Oratorium Jezusowego, które utworzył we Francji dnia 11 listopada 1611 r. na wzór Kongregacji Oratorium założonej w 1575 r. w Rzymie przez św. Filipa Néri.<sup>2</sup>

De Bérulle akcentował fundamentalne znaczenie unii hipostatycznej Jezusa Chrystusa – Boga Człowieka, która zaistniała w Osobie wcielonego Słowa między Jego naturą Boską i naturą ludzką. Osoby Boskie osiągają zaś swoje apogeum w Eucharystii – to jeszcze dobitniej podkreślił przedstawiciel **Charles de Condren**, następca De Bérulle’a, który wraz z **Jean-Jacques Olier**, zauważali, że w duchowości eucharystycznej nacisk jest położony na Chrystusa, który staje się człowiekiem w postawie całkowitego wyniszczenia się z miłości do Ojca i do stworzenia... To był taki pierwszy bezpośredni akcent, że wyniszczenie następuje na poziomie nie tylko ciała, ale też i serca (w sensie rezygnacji z własnej woli czy pragnień).



Później w tym samym nurcie „szkoły francuskiej” mamy kolejnego jej przedstawiciela, **Jean Eudes**, który łączy wprost kult Serca Jezusa i Serca Maryi z Eucharystią, zwłaszcza celebrowanych podczas Mszy Świętej.

Kolejne chronologicznie akcenty o rysie Eucharystycznego Serca Jezusa, to oczywiście obowiązkowo wizjonerka i mistyczka św. **Małgorzata Maria Alacoque**, która miała cztery wielkie Objawienia dotyczące Serca Pana Jezusa, w latach 1673-1675:

- pierwsze – moje ja zajmuje miejsce przy Chrystusie jak Apostoł Jan i doświadcza Misterium Ostatniej Wieczerzy oraz miłości i tajemnic Jezusowego Serca;
- drugie – określa przedmiot kultu, czyli Miłość w symbolu Serca, które jest Źródłem Eucharystii;
- trzecie – odnosi się do grzechu i wynagrodzenia przez częste przyjmowanie Komunii ŚWIĘTEJ (pierwsze piątki miesiąca i Godzina Święta);
- czwarte – ustanowienie Święta ku czci Serca Jezusowego, Komunia święta wynagradzająca oraz uroczysty akt Wynagrodzenia przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

W ten sposób propaguje się pobożność Najświętszego Serca.

Następnie wzmiankę *expressis verbis* o „Eucharystycznym Sercu Jezusa” mamy we francuskiej teologii mniej znanego Jean Paul Salut z Tuluzy, w jego dziele z 1702, w którym akcentował wyniesienie boskiego Serca w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Terminem tym posługiwał się również Antoine Guner w 1706 roku.

Duchowość Serca Eucharystycznego zaczyna się już bardzo zdecydowanie rozwijać w ramach kryzysu politycznego i tuż po Rewolucji Francuskiej (1789-1799), która przyniosła ogromne zniszczenie, jeśli chodzi o kwestię moralną, ale też i pobożności. W latach 50. i 60. XIX wieku pojawia się wiele Zgromadzeń męskich i żeńskich, które nawiązują w swoim charyzmacie do Najświętszego Sakramentu i do Adoracji Najświętszego Sakramentu. Jest tam też między innymi jezuita, Francis Loth, który w 1872 roku wspomina o Najświętszym Sercu Jezusa i Eucharystycznym Sercu Jezusa, zawartym w Eucharystii, w Hostii. W ten sposób w Eucharystii, w Hostii, pojawia się symbolika Serca Jezusa.

Ten sam wątek uwypuklił się też u Sióstr Munet, Założycielek MCS-C (rok 1922), w ich rozumieniu misji ad gentes, Serce Jezusa jako pożywienie dla ludów Afryki: „Jezus, jedyny prawdziwy Misjonarz wyniesiony na ołtarzu Miłości, udziela się łagodnie i pociąga wszystko ku Sobie ...” („Biografia”). Z kolei Ojciec Jean-Marie Chabert SMA, mocno kładł nacisk na ośrodki Adoracji jako najskuteczniejsze narzędzie do ewangelizacji Afryki (tzn. do nawrócenia ludów Afryki i zapewnienia duchowej pomocy dla swoich misjonarzy): „Ośrodki eucharystyczne, promieniujące poprzez Adorację Najświętszego Sakramentu, będą dużo bardziej skuteczne w propagowaniu wiary wśród ludów Afryki, niż jakie-

kolwiek inne przedsięwzięcie ludzkie...”, (z Korespondencji do Sióstr Munet, 1922)). Konstytucje MCS-C przypominają o tym, że „modlitwa przed Eucharystią/Hostią wprowadza nas coraz głębiej w Tajemnicę Serca Chrystusa, tam gdzie Bóg objawia swoją miłość i zaprasza nas do uczestnictwa w dziele Zbawienia w świecie”, (Konstytucje MCS-C, nr 85 i 86).

Francja była miejscem, w którym ten rozwój kultu pobożności eucharystycznej dominował. To we Francji miała miejsce zgoda papieża Piusa IX, udzielona francuskim biskupom w 1868 roku, by używać inwokacji: „Sercu Eucharystycznemu Jezusa należy się w każdej chwili cześć, uwielbienie, miłość i dziękczynienie, we wszystkich tabernakulach świata aż do skończenia wieków”. Nieco później Papież Leon XIII w 1878 roku w „Zbiorze odpustów z pobożnością Serca Eucharystycznego” stwierdził, że ten kult nie może być oderwany od kultu Najświętszego Serca Jezusa, gdyż „jedynie w Nim można odnaleźć przedmiot szczególnej czci, miłości i wdzięczności. Serce Jezusa zostało ustanowione bowiem jako godny uwielbienia Sakrament Ołtarza.”

### Serce Jezusa jako Sakrament Ołtarza

Już w XX wieku, w 1903 roku, ma miejsce wyniesienie rzymskiego Bractwa Eucharystycznego Serca do rangi arcybractwa, w centrum przy Kościele pw. św. Joachima w Rzymie. Aprobatę dla rozwijającej się pobożności wyraził tutaj Papież Benedykt XV w 1921 roku, zatwierdzając własne Oficjum i „Formularz mszalny o Sercu Jezusa”, Eucharystycznym Sercu Jezusa. Ponadto ustanowił Święto Eucharystycznego Serca Jezusa na czwartek kończący Oktawę Uroczystości Bożego Ciała... Kto z nas o tym wie czy jeszcze pamięta?

Jest to okres, kiedy w 1922 roku, w takim właśnie klimacie, powstaje Zgromadzenie misyjne MCS-C, do dziś praktykujące wynagradzającą Godzinę Świętą w każdy czwartek i adoracyjne kontemplacyjne wpatwienie w Chrystusa Misjonarza wyniesionego na Ołtarze świata...

Ustanowione jest Święto Eucharystycznego Serca Jezusa na czwartek kończący Oktawę Uroczystości Bożego Ciała. Ten ważny akt został zapomniany w Kościele, a może warto byłoby go odświeżyć, wzmocnić czy dać takie nowe impulsy do przeżywania Adoracji Najświętszego Sakramentu połączonej z uwielbieniem czy wynagrodzeniem Najświęstszemu Sercu Pana Jezusa. O ile sama Adoracja Najświętszego Sakramentu się ożywia, to jednak Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa słabnie, szczególnie w ostatnich pokoleniach.

Warto zauważyć, że to Nabożeństwo do Eucharystycznego Serca Jezusa było praktykowane w sposób szczególny jeszcze u Księża Sercanów, w Zgromadzeniu Księża Najświętszego Serca Jezusa. I tutaj, jego francuski Założyciel, czcigodny sługa Boży Leon Jean Dehon (1843-1925), apostoł nauki społecznej Kościoła, w drugiej połowie XIX wieku zaczyna popularyzować nie tylko Najświętsze Serce Pana Jezusa, ale wprost Eucharystyczne

Serce Jezusa. To był taki pewien fenomen, który on w swoich pismach duchowych podzielił na pięć części:

**I. Życie Miłości Najświętszego Serca w Eucharystii** – Najświętsze Serce Jezusa odnawia w Eucharystii swoją mękę, w pełnej radości i chwale jako **wiekuista żertwa eucharystyczna**; włączając w nią człowieka pragnie, aby usposobienie żertwy obejmowało całą osobę ludzką oddaną Sercu Jezusa; taką postawę umacnia **Komunia Święta, czczona i przyjmowana jako uczestnictwo w Eucharystycznym Sercu Jezusa**;

**II. Życie milczenia i modlitwy** – i tutaj Ojciec Dehon akceptuje **samotność Serca Jezusowego w Eucharystii – jest Konsekracja**, ale większość z ludzi nie rozumie tego, co się dokonuje... nie rozumie, że pojawia się żywy i prawdziwy Jezus Chrystus w konsekrowanej Hostii; a już w ogóle niewiele osób rozumie czy przypuszcza, ma intuicję, że tam jest też Jego Serce, żywe Serce Jezusa... I on mówi o czymś takim, że **to milczenie Serca Jezusa tworzy wraz z sercem człowieka naczynie, w którym może spoczywać to Eucharystyczne Serce Jezusa i udzielać się innym ludziom...**; przez które inni mogą czerpać łaski.

Kolejna tajemnica: **III. Życie Ofiary** – w sposób szczególny akcentuje uniżenie Jezusa Chrystusa i unicestwienie – Jezus Chrystus zgodził się być „zmiażdżony”, żeby wypełnić wolę Ojca, pozwolił **objąć się przez ubóstwo eucharystyczne białej Hostii, Święty Świętych...** Kolejny akcent to posłuszeństwo. Zauważa on między innymi, że *„Ta mała biała Hostia jest posłuszna dłoniom kapłana... doświadczając nieustannej agonii na ołtarzu, to Serce za każdym razem ożywa i umiera...”*

**IV. Hostia jako Życie zelżone przez niegodziwych** – ojciec Dehon wspomina o zniewagach jakich Serce Jezusa doświadcza w Eucharystii: pierwsze zniewagi to jest schizma wschodnia oraz jej skutki dla duchowego życia wiernych; drugie zelżenie, to jest herezja w epoce chrześcijańskiej, w starożytności, ale też współczesne herezje – protestantyzm, jansenizm, liberalizm... i ostatnia sprawa, to są zniewagi Hostii i Serca Jezusa, które są dokonywane przez lekceważące przyjmowanie Komunii Świętej (wpierw przez osoby konsekrowane, które są w grzechu ciężkim i nienawiedzanie kaplic czy miejsc Adoracji Najświętszego Sakramentu).

Ostatnia tajemnica: **V. Życie dziękczynienia** – ojciec Dehon mówi o miłości, wynagradzaniu i dziękczynieniu, czyli chodzi tu o znaczne rozbudowanie kultu Serca Pana Jezusa, który zapoczątkowała św. Małgorzata Maria Alacoque.<sup>3</sup>

Kolejną sprawą, którą warto zaznaczyć i zauważyć, to są **nabożeństwa i popularyzacja Najświętszego Serca Jezusa przez Redemptorystów**. Księża Redemptoryści również mają duży kult do Najświętszego Serca Jezusa i do Eucharystycznego Serca Jezusa. Mają oni *Wspomnienie Liturgiczne Eucharystycznego Serca Jezusa*, zatwier-

zione przez Benedykta XV w 1921 roku, który zaprosił Redemptorystów do pogłębiania Miłości Chrystusa w Eucharystii i w Najświętszym Sercu Pana Jezusa.

**Tradycja redemptorystów** przez ich przełożonych zalecała, aby powtarzać Nabożeństwo do Serca Jezusowego ze szczególną czcią Eucharystycznego Serca Pana Jezusa (lata 1930-1933). Przełożony Generalny Zakonu Redemptorystów wezwał swoich współbraci i wiernych, którzy byli sympatykami Redemptorystów, aby kładli większy nacisk na rozbudowywanie stowarzyszeń Serca Jezusowego. To było też mocno uwzględnione w całej duchowości Kościoła. **Do dzisiaj księża Redemptoryści prowadzą Misje parafialne o Sercu Jezusa.**

**U jezuitów zaś... Polak, ojciec Andrasz, SJ**, w latach 30. napisał książeczkę *Westchnienia i modlitwy do Eucharystycznego Serca Jezusa, obdarowane odpustami* (akty strzeliste, litania, akty zawierzenia się Eucharystycznemu Sercu Jezusa...), jako 40-letni już kapłan. Dzieło to odznacza się niezwykłym bogactwem intuicji.

Nie tylko jednak tradycje zakonne były żywym nośnikiem dla duchowości Serca Jezusa. Papieże bowiem, od Piusa IX po Franciszka, nadali jej rangę „duchowości Kościoła”, o czym więcej w kolejnym numerze *Wrót Afryki*. (c.d.n.) |

\* źródłem jedności; Temat **EUCHARYSTYCZNEGO SERCA JEZUSA**. Przynosi ona między innymi odpowiedź na pytanie: **Dlaczego Serce Jezusa bije w Hostii?**

1. Szkoła duchowości – jakaś duchowość może stać się „szkołą”, czyli dostosowaną pedagogiką, która będzie przekazywana innym, w momencie, gdy stanie się regułą życia, która zawsze otwiera nową drogę w życiu Kościoła
2. Ze względu na różnice w czasie i miejscu kongregacja francuska różni się od oratorium włoskiego w kilku ważnych punktach. Wielką intuicją De Bérulle’a, wyszkolonego u kartuzów i jezuitów, jest oferowanie świeckim i księżom środków do autentycznego życia duchowego. W ten sposób oni będą mogli prowadzić lud chrześcijański. Tak narodziła się pierwotna idea Oratorium - zgromadzenia kapłanów żyjących wspólnie, którzy muszą „odważnie dążyć do doskonałości życia ewangelicznego”, ale bez składania ślubów uroczystych, podlegających w służbie biskupom. W ciągu 18 lat De Bérulle założył 60 domów Oratorium i 40 Karmelów. Francuskie Oratorium aktywnie uczestniczyło w reformie duchowieństwa w XVII wieku. Słynny jezuita Coton powiedział o tym zgromadzeniu, że jest ono „konieczne dla Kościoła”, a św. Franciszek Salezy ze swojej strony zapewniał, że nie zna „nic bardziej świętego i bardziej użytecznego dla Kościoła i dla Boga”.
3. Warto zajrzeć do interwencji ks. Mariusza Balceraka, SJ, postulatora procesu beatyfikacyjnego spowiednika ks. J. Andrasza, wygłoszona podczas II Kongresu Wieczystej Adoracji w Polsce (Fragmenty: II Kongres Wieczystej Adoracji: Adoracja

# Dzieło misyjne Dom Tanga

– ewangeliczna nadzieja dla osób z albinizmem w Tanzanii

Ks. Janusz Machota SMA

## KONTEKST

Osoby z albinizmem w Tanzanii przez swoją inność wywoływały i wywołują szereg reakcji kulturowych w lokalnych społecznościach. Niejednokrotnie już od pierwszego dnia po urodzeniu doświadczają one stygmatyzacji i odrzucenia kulturowo-społecznego, a nawet są ofiarami przemocy fizycznej skutkującej okaleczeniami czy nawet śmiercią. Dzieje się to z powodu wierzeń, iż mają oni magiczną moc („ludzie duchy” – suahili „zeruzeru”), gdzie część ich ciała użyta do rytuałów szamańskich lub do wyprodukowania eliksirów czy talizmanów może przynieść powodzenie w karierze politycznej, pomoże znaleźć cenny minerał (diament lub złoto bardzo powszechnie poszukiwane w białych skałach w niektórych regionach Tanzanii), zapewni duży połów ryb, czy nawet uleczy z niepłodności. Dodatkowo, w tropikalnym klimacie tego kraju brak melaniny w organizmie, będącej naturalną ochroną przed nowotworowym działaniem promieni słonecznych, czyni z dotkniętych tym schorzeniem łatwe ofiary raka skóry.

## „Dom Tanga”

Jedną z ewangelicznych odpowiedzi na wyzwania, jakie niesie albinizm dla kultury, społeczeństwa jak również i Kościoła w Tanzanii, jest projekt Stowarzyszenia Misji Afrykańskich (SMA) „Dom Tanga”. Ośrodek został oficjalnie otwarty 14 marca 2020 roku. To przede wszystkim owoc żywego spotkania z osobami z albinizmem, a w obliczu niewystarczających działań organów państwowych oraz zaledwie symbolicznego i bardzo powierzchownego zaangażowania lokalnego Kościoła, jest to oddolna i dwutorowa inicjatywa mająca na celu zarówno doraźną pomoc i ochronę społeczności albinoskiej, jak i długofalowe przeciwdziałanie wszelkim formom przemocy wobec osób z albinizmem, a w rezultacie pełną eliminację makabrycznych i niedopuszczalnych praktyk. Jest to zupełnie autorski projekt misyjny bez jakiegokolwiek pierwowzoru, wpisujący się zarówno w charyzmat SMA „pracy z najbardziej opuszczonymi, ubogimi i marginalizowanymi”<sup>1</sup> oraz w charyzmat Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretanńskiej, które włączyły się we współtworzenie i prowadzenie tego dzieła.<sup>2</sup> Nieprzypadkowo „Dom Tanga” został wybudowany w Mwanzie, w regionie zamieszkałym przez największą grupę etniczną w Tanzanii lud Sukuma<sup>3</sup>, wśród których te niebezpieczne praktyki są bardzo rozpowszechnione. Sąsiadujące z Mwanzą regiony Shinyanga, Simiyu czy Geita są również typową ziemią plemienia Sukuma i cały obszar wokół Jeziora Wiktorii stał się epicentrum tych potwornych wydarzeń.

## Żagiel

Słowo „tanga”, w języku suahili „żagiel”, to w pierwszej kolejności dom, zaplanowany na wzór dużej afrykańskiej rodziny dla czternastu<sup>4</sup> dziewcząt i chłopców z albinizmem. Stoi to w ogromnym kontraście do kilkuset osobowych, zinstytucjonalizowanych ośrodków rządowych, w których duża część dzieci i młodzieży „Domu Tanga” spędziła swoje dzieciństwo (niektóre pozostawione tam były nawet w wieku 4 lat). Tutaj osoby te znajdują przede wszystkim bezpieczeństwo, domową i rodzinną atmosferę, otrzymują opiekę zdrowotną, a nadto objęte zostają bardzo szeroko rozumianą edukacją. Pierwszym zadaniem tego domu jest przygotowanie młodych osób do godnego i samodzielnego życia w społeczeństwie, kulturze i klimacie, które nie zawsze są im przyjazne. Mieszkańcy „Domu Tanga” uczęszczają do prywatnej szkoły kształcącej w systemie Montessori, gdzie są w pełni akceptowane i zintegrowane z resztą uczniów, i gdzie nie stosuje się kar cielesnych, co jest ciągle rzadkością w szkołach tanzańskich.

## Ewangeliczna opcja dla ubogich

Fundamentem i przewodnią zasadą dzieła „Tanga” jest pomoc najbardziej potrzebującym, czyli tym, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji życiowej, w duchu „preferencyjnej opcji Kościoła na rzecz ubogich”. Opcja pomocy najbardziej potrzebującym, w odróżnieniu od wsparcia najzdolniejszych, jest też o wiele trudniejszą

drogą przygotowania podopiecznych do samodzielności i samowystarczalności w dorosłym życiu. Wykształcenie osoby albinoskiej do poziomu studiów wyższych automatycznie daje jej szansę na zdobycie godnej pracy. Natomiast sporo dzieci, które trafiają do „Tangi” nie jest w stanie ukończyć szkoły średniej.<sup>5</sup> Wymaga to dodatkowych działań, aby poprzez rozwijanie różnorodnych praktycznych umiejętności, dać im odpowiednie przygotowanie zawodowe. Projekt nasz kieruje się zasadą, że każda osoba jest powołana do godnego życia i jest obdarzona talentami. Kursy szycia, gotowania, robienia batików oraz dodatkowe zajęcia z informatyki i języka angielskiego prowadzone w „Domu Tanga” w czasie wolnym od szkoły mają na celu szukanie dróg rozwoju dla każdej młodej osoby albinoskiej, zdobycie przez nią fachu, a w rezultacie pracy i samodzielności życiowej.

### Bez granic

„Dom Tanga” jest otwarty dla wszystkich, niezależnie od wyznawanej wiary czy przynależności etnicznej, co czyni go multireligijnym i multietnicznym. Wyznawana religia nie jest żadnym kryterium w procesie przyjęcia, podopieczni mają pełną wolność w praktykowaniu swojego wyznania, pomimo że dzieło to jest prowadzone przez misjonarzy katolickich. Co

więcej, poszanowanie dla przekonań religijnych i różnorodności etnicznej, wspólne świętowanie poszczególnych świąt religijnych i państwowych jest również jednym z podstawowych elementów życia i wychowania w domu. W odróżnieniu od ośrodków rządowych, które ze względów bezpieczeństwa są odseparowane od reszty społeczeństwa, „Tanga” jest miejscem integracji młodzieży albinoskiej ze społecznością lokalną. Organizowane są tu wspólne zajęcia dydaktyczno-sportowe oraz darmowe korepetycje dla mieszkańców domu wspólnie z dziećmi i młodzieżą z sąsiedztwa. Kulminacją tych wysiłków jest wspólne doroczne świętowanie, 13 czerwca, Światowego Dnia Albinizmu, w czym bierze udział około 200 osób. Nasze dzieło stawia sobie również zadanie ochrony, promocji oraz wsparcia ludności albinoskiej żyjącej poza jej murami. Zależnie od dostępnych środków jest to zwykle pomoc w opłaceniu szkoły, dostarczenie kremów z filtrem dla osób mieszkających w wioskach czy też doraźna pomoc medyczna, zwykle w leczeniu onkologicznym, której udzieliliśmy do tej pory siedmiu osobom.

### Przeciwdziałanie

Drugim równoległym torem działalności „Domu Tanga” jest praca na rzecz transformacji społeczeństwa tanzańskiego w kwestii nieprawdziwych wierzeń, zabobonów i błędnych przekonań względem osób z albinizmem, co okazuje się przyczyną przemocy i marginalizacji tej grupy społecznej. Proces ten wymaga zrozumienia głęboko zakorzenionych przyczyn tych stereotypów i uprzedzeń, tak aby je wyeliminować. Jest to przeciwdziałanie oraz zapobieganie problemowi, w odróżnieniu od ciągłego zmagania się z jego symptomami, jak i skutkami. Tylko w momencie zmiany wierzeń, percepcji i podejścia do tych osób zostanie im zapewnione bezpieczeństwo, godne traktowanie i należyte miejsce w społeczeństwie tanzańskim. Jest to długofalowy i żmudny proces wymagający oddolnego dotarcia do jak największej liczby osób w celu ukazania im fachowej, zdemitologizowanej i opartej na faktach wiedzy, która obnaża nieprawdziwe, krzywdzące i niebezpieczne wierzenia na temat osób z albinizmem. W ciągu zaledwie pięciu lat działalności tego domu odbyło się ponad 230 spotkań (mini warsztatów) z różnymi grupami i wspólnotami w szkołach, parafiach, ośrodkach, instytucjach, głównie w wiejskich rejonach „strefy Jeziora Wiktorii” (ang. *Lake Zone*), gdzie ten problem jest najbardziej odczuwalny. Bardzo ważna jest na tym polu współpraca z organami rządowymi jak i pozarządowymi. Dokonuje się ona poprzez cykliczne spotkania z przedstawicielami lokalnych władz, policji, jak również współpracę z Tanzaniańskim Stowarzyszeniem Albinizmu (TAS) oraz organizacjami *Standing Voice* czy *Village of Hope Tanzania*.



Wspólne doroczne świętowanie,  
13 czerwca, Światowego Dnia Albinizmu



Każda osoba jest powołana do godnego życia  
i jest obdarzona jakimiś talentami





## NIEKTÓRE Z CUDÓW

**Rhema Kabula.** Ofiara bandyckiego ataku, gdzie jako dziesięcioletniej dziewczynce bandyci obcięli prawe ramię. Od końca 2015 r. jest pod naszą opieką i z pomocą fundacji z Polski skończyła liceum Montessori, następnie wyższą szkołę średnią „Lake School” oraz zrobiła licencjat na wydziale prawa Uniwersytetu w Arusha. Dzisiaj robi aplikację adwokacką (w tutejszym systemie jest to roczna szkoła prawna). Do Tangi wraca, kiedy tylko może, to jej przystań i dom.

**Jennifer.** Jako czteroletnia dziewczynka została zostawiona w ośrodku w Buhangija, gdyż jej tylko 15 lat od niej starsza mama nie miała innego wyjścia. Było to w szczytowym czasie ataków na społeczność albinoską i ta młoda dziewczyna nie była w stanie zapewnić albinoskiemu dziecku bezpieczeństwa tam, gdzie mieszkała. Co obie czuły w momencie rozstania z dramatycznym krzykiem i płaczem małej Jenny i łzami młodej mamy to sobie można tylko wyobrazić. Rok po otwarciu Tangi, Jenny znalazła tutaj nowy dom i dzisiaj codziennie rozwesela nas wszystkich. Jej mama natomiast jest niezwykle wdzięczna, że ktoś wyrwał jej córeczkę z ośrodka, za którego murami musiała zostać z powodów złych ludzi, którzy mogliby ją skrzywdzić.

**Ngh'wani.** Dzisiaj 20 letni chłopak, który obecnie kończy czwartą klasę liceum Montessori. Trafił do Tangi po skończeniu szkoły podstawowej w Buhangija, w ośrodku, do którego trafił jako 3-4 latek. Rodzice przywieźli go i porzucili, a dzisiaj nawet władze lokalne i służby nie wiedzą, gdzie oni są. Gdyby nie Tanga, ten chłopak resztę swojego dzieciństwa i młodości spędziłby na łasce organów rządowych, które dałyby mu skąpą miskę ryżu i jakieś odzienie, wysłały do słabej szkoły rządowej, po zakończeniu której nie miałby pewnie nic. W podobnej sytuacji życiowej jak Ngh'wani są również jego młodszy koledzy: Michael, Pascal i Gittu. Dla całej czwórki Tanga stała się jedynym domem i jedyną szansą na dobre życie.

**Ewa i Marta.** Obie są córkami Wande, kobiety z albinizmem, Ewa odziedziczyła po rodzicach gen bielactwa, Marta natomiast nie. Zamiast do szkoły, Ewa została wysłana przez mamę na ulice pobliskiego miasta Shinyanga, aby żebrac o pożywienie. Została tam zauważona przez opiekę społeczną, która przywiozła ją do ośrodka w Buhangija, skąd po rekomendacji wychowawców trafiła do nas. Gdy spotkaliśmy mamę Ewy, zauważyliśmy u niej narośl na nosie, która po zweryfikowaniu w szpitalu w Mwanzie okazała się rakowa. W lutym 2024 r. rozpoczęła pierwszą serię chemioterapii, a na drugą miała wrócić za kilka tygodni. Nie zdążyła, 37 letnią Wande znaleziono martwą, w dotąd niewyjaśnionych okolicznościach, zamkniętą w swoim małym glinianym domku. Po śmierci mamy Marta zamieszkała u wujka i babci, ale musiało jej tam być bardzo źle, skoro dwa razy przyszła boso, brudna, odwodniona i głodna do oddalonego o kilkanaście kilometrów ośrodka w Buhangija, prosząc, aby ją zawieźć „tam gdzie jest Ewa”. Chwili spotkania Marty i Ewy, emocji i łez, które im towarzyszyły nie da się nigdy zapomnieć. Dzisiaj obie siostrzyczki są razem, a ich mama już tam na drugiej stronie, jest chyba spokojna o dalsze życie swoich córek.

## Zakończenie

Papież Jan Paweł II nauczał: „Źródłem prawdziwej i odwiecznej *nowości rzeczy* w każdym czasie jest nieskończona moc Boża, która mówi: *Oto czynię wszystko nowe* (Ap 21, 5). [...] *nowość*, której pełni oczekujemy w chwili powrotu Pana, obecna jest w świecie od stworzenia, a zwłaszcza odkąd Bóg stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie i z Nim, i przez Niego dokonał *nowego stworzenia*” (2 Kor 5, 17; Ga 6, 15)”<sup>6</sup>. Społeczność albinoska w Tanzanii potrzebuje tej Chrystusowej nowości już teraz. W obliczu wyzwania, jakim stał się albinizm dla kultury i społeczeństwa, w dzieło tego nowego stworzenia włącza się również „Dom Tanga SMA”. Są to zarówno działania wychodzące naprzeciw doraźnym potrzebom ochrony, wsparcia, edukacji i promocji ludności albinoskiej, jak również długofalowa praca mająca na celu transformację społeczeństwa tanzańskiego, aby każda osoba z albinizmem w Tanzanii czuła się bezpieczna, akceptowana i doceniana w społeczeństwie. |

1. Konstytucje i Prawa SMA, art. 9, Rzym 2022.
2. Konstytucja Zgromadzenia Matki Bożej Loretańskiej, art. 6, Warszawa 2002.
3. Wymownym jest fakt, że pierwsi misjonarze katoliccy na tych terenach (Misjonarze Afryki nazywani też Ojcami Białymi) stworzyli jedyne istniejące muzeum kultury ludzi Sukuma w miejscowości Bujora, znajdujące się zaledwie kilkanaście kilometrów od Mwanzy.
4. Ogromne potrzeby zweryfikowały pierwotne plany i na dzień dzisiejszy mieszka tu 25 dziewczyn i chłopców albinoskich uczęszczających do szkoły podstawowej i średniej oraz kilkoro absolwentów, którzy oczekują na rozpoczęcie dalszej nauki w szkołach z internatem.
5. System angielski składający się z dwóch poziomów szkoły średniej: O-level (podstawowy – cztery klasy) oraz A-level (zaawansowany: 5 i 6 klasa). Powodów tego stanu rzeczy jest wiele, ale głównym powodem są ogromne braki ze szkoły podstawowej oraz nagły przeskok z języka suahili, obowiązującego w państwowych szkołach podstawowych, na język angielski, który jest językiem wykładowym w szkole średniej.
6. Jan Paweł II, Encyklika Centesimus Annus, nr 62.

# Ziarno musi obumrzeć by przynieść plon: 30-krotny, 60-krotny lub 100-krotny.

## Nasze wspólne zaangażowanie w dzieło misyjne przynosi piękne owoce...

Ks. Marek Krysa SMA

**W** 2016 r. mój poprzednik ks. Josaphat z inspiracji misjonarki świeckiej Agnieszki rozpoczął projekt „Przedszkola św. Agnieszki” na Misji Mwandoya. Misja Mwandoya położona jest około 200 km od Jeziora Wiktorii, na terenach plemienia Sukuma. Plemię Sukumua, to ludzie uprawiający ziemię oraz zajmujący się wypasem bydła. To jest ich źródło dochodu i utrzymania. Ich rodziny są wielodzietne (5 do 10 dzieci), co powoduje że żyją w biedzie. Budynek przedszkola był gliniany, była również otynkowana kaplica. W 2018 roku przejąłem pracę na misji w Mwandoyi. Przedszkole liczyło wtedy od 20 do 25 dzieci. Projekt miał na celu pomoc dzieciom z rodzin wielodzietnych i ubogich. Dużym plusem dla dzieci jest to, że oprócz nauki dzieci codziennie otrzymują śniadanie, *uji* – to taki gęsty napój z mąki kukurydzianej z cukrem w cenie czesnego: nauka i śniadanie (7 \$) miesięcznie.

Po roku sytuacja się skomplikowała, gdyż termyty zjadły futryny okien i drzwi, a następnie zabrały się za sufit z płyty pilśniowej. To zmusiło nas do opuszczenia tego budynku i szukania pomocy. Powstał pomysł by wybudować nowy budynek przedszkolny. W 2022 roku udało się wybudować budynek z 3 klasami i pomieszczeniem dla nauczycieli oraz ubikację i zbiorniki na wodę. W Mwandoyi mamy duży problem z wodą w czasie pory suchej, która trwa 6 miesięcy (od maja do października), dlatego potrzebujemy zbiorników na zgromadzenie wody deszczowej na okres pory suchej. W trakcie budowy dzieci uczyły się w jednym z pomieszczeń szkoły krawieckiej. W nowym Przedszkolu dzieci miały już dobre warunki do nauki, co sprawiło, że liczba dzieci wzrosła do 70. Dzięki pomocy Caritas Polska udało się wyposażyć Przedszkole w ławki, stoły, krzesła oraz materiały pomoc-

nicze do nauki. Również dzięki pomocy wielu dobrych ludzi Przedszkole wzrastało, a dzieci mogły się uczyć w dobrych warunkach i z radością. Ta sytuacja sprawiła, że rodzice, dzieci oraz liderzy parafii przyszli z prośbą, by otworzyć Szkołę Podstawową, aby dzieci mogły kontynuować naukę w tej szkole. Prośba była zrozumiała i uzasadniona gdyż, dzieci przechodząc do Państwowej Szkoły Podstawowej, dużo tracą, bo posiadają dużo lepsze przygotowanie niż w szkole państwowej. Problem jest jeszcze inny, liczba uczniów w jednej klasie Szkoły Państwowej potrafi wynosić 100, a nawet do 274 uczniów, co powoduje że dzieci mają znikome warunki do nauki.

W styczniu 2026 r. otworzyliśmy klasę pierwszą Szkoły Podstawowej. W klasie mamy zaledwie 14 dzieci, wiele dzieci jest chętnych do nauki, lecz jest jeden duży problem-to dystans do pokonania z innych wiosek, które są położone od 5 do 40 km od Mwandoyi. Rozwiązanie tego problemu to zbudowanie Internatu dla dzieci z zewnątrz, by umożliwić im naukę w naszej szkole. We wrześniu chcemy ruszyć z przygotowaniem pustaków, a następnie kiedy zaczną padać deszcz chcemy ruszyć z budową dwóch budynków jako Internat, po 40 miejsc w każdym budynku, jeden dla chłopców, a drugi dla dziewczynek. Chcemy by od stycznia 2027 r. dzieci z innych wiosek mogły uczyć się w naszej szkole. Cel szkoły to pomoc i umożliwienie nauki dzieciom zdolnym pochodzącym z rodzin wielodzietnych i ubogich. Wielu ludzi wspiera ten projekt jak również pomaga w opłaceniu czesnego dzieciom. Obecnie dzieci mają 2 posiłki dziennie (śniadanie i obiad), co dla wielu z nich są jedynymi posiłkami na dzień.

W tym roku (2026) wybudowaliśmy nowy budynek z 3 klasami i pomieszczeniem dla nauczycieli dla Szkoły



Pierwsze przedszkole



Sala zastępcza



Nowe przedszkole



Podstawowej, jak również udało się wybudować jadalnię, gdzie obecnie dzieci spożywają swoje posiłki w godnych warunkach, a nie tak jak wcześniej na kolanie siedząc na betonowej werandzie w słońcu czy deszczu. Dzięki kolejnej pomocy Caritas Polska jadalnia została wyposażona w stoły, ławki, naczynia oraz system zbiorników gromadzących wodę na porę suchą oraz system filtrowania wody pitnej. Obecnie w Przedszkolu i pierwszej klasie Szkoły Podstawowej uczy się ponad 90 dzieci, to

ukazuje, że projekt się rozwija i jest bardzo potrzeby.

Bardzo pragnę podziękować wszystkim, którzy w różny sposób wspierają to dzieło, jak również Caritas Polska. Dzięki Waszemu wsparciu i naszemu wspólnemu działaniu Bóg czyni piękne rzeczy, które służą dzieciom, by mogły rozwijać swoje zdolności, dzięki czemu będą mogły kiedyś osiągnąć coś więcej w swoim życiu, a nawet pomóc innym.

Niech Bóg Wam Wszystkim błogosławi, obdarza zdrowiem i pokojem. |

## Dziękujemy, że wybraliście nadzieję



Ks. Łukasz Kobiela SMA, Dyrektor Centrum Charytatywno-Wolontariackiego „SOLIDARNI”

**K**iedy kilka miesięcy temu prosiliśmy Państwa o przekazanie 1,5% podatku na działalność Centrum Charytatywno-Wolontariackiego „SOLIDARNI”, prosiliśmy tak naprawdę o coś więcej niż wpisanie numeru KRS w formularzu podatkowym. Prosimy o zaufanie. O wiarę w to, że nawet niewielki gest może zmienić czyjeś życie.

Dziś chcę z całego serca powiedzieć jedno słowo: **dziękuję**.

Dziękuję wszystkim naszym stałym Darczyńcom, ich rodzinom, przyjaciółom oraz wszystkim osobom, które postanowiły przekazać swoje 1,5% właśnie na misyjne dzieła prowadzone przez misjonarzy SMA i CChW „SOLIDARNI”. Każdy z Was podjął decyzję, która dla wielu ludzi w Afryce oznacza coś bezcennego – nadzieję.

Być może nigdy nie spotkacie dzieci z Tanzanii, Togo czy Republiki Środkowoafrykańskiej. Nie poznacie matek, które każdego dnia walczą o zdrowie swoich dzieci, ani młodych ludzi, którzy dzięki stypendium mogą po raz pierwszy uwierzyć, że ich przyszłość nie musi być naznaczona biedą. Oni prawdopodobnie nigdy nie dowiedzą się, jak się nazywacie.

Ale będą żyć trochę spokojniej. Będą się uczyć. Otrzymają pomoc medyczną. Zjedzą ciepły posiłek. Napiją się czystej wody. Ktoś odzyska sprawność dzięki rehabilitacji, ktoś inny pojedzie do szkoły na specjalnym rowerze, a jeszcze ktoś odkryje, że nie został pozostawiony sam sobie.

To wszystko dzieje się także dzięki Wam.

Dzięki Waszemu 1,5% możemy jednak robić jeszcze coś niezwykle ważnego. Część pozyskanych środków przeznaczamy na formację przyszłych misjonarzy i wolontariuszy. Organizujemy warsztaty misyjne, spotkania i działania promujące idee misji, aby kolejne osoby odkrywały, że Ewangelię głosi się nie tylko słowem, ale także konkretną miłością wobec drugiego człowieka.

Jako misjonarze mamy przywilej oglądać owoce Waszej dobroci. Widzimy uśmiechy dzieci, które po raz pierwszy trzymają w rękach zeszyt. Widzimy rodziców, którym wraca nadzieja, gdy ich chore dziecko otrzymuje pomoc. Widzimy ludzi, którzy dzięki wspólnemu wsparciu odzyskują poczucie własnej godności.

Aż miło pomyśleć, że za każdym z tych wydarzeń stoi ktoś z Polski. Często ktoś zupełnie anonimowy. Ktoś, kto po prostu zdecydował, że jego 1,5% podatku może zrobić więcej dobra.

Dziękuję, że jesteście z nami nie tylko wtedy, gdy pojawia się nagła potrzeba, ale także na co dzień. Wasza wierność daje nam odwagę podejmować nowe wyzwania i rozpoczynać kolejne projekty. Mam również cichą nadzieję, że przekazywanie 1,5% podatku na nasze misyjne dzieła stanie się dla Was trwałym znakiem jedności z naszą posługą. Wierzę, że także w kolejnym okresie rozliczeniowym ponownie pójdziemy tą samą drogą – drogą solidarności, wiary i odpowiedzialności za naszych braci i siostry w Afryce. W imieniu misjonarzy, wolontariuszy oraz dzieci i rodzin, którym wspólnie pomagamy, przyjmijcie serdeczne wyrazy wdzięczności.

Dziękuję, że razem z nami udowadnianie, iż nawet **mały procent może stać się wielką nadzieją**. |



# Lengai i żółta piłka.

## Dlaczego w Malambo potrzebne jest Centrum Rehabilitacji

Ks. Łukasz Kobielus SMA

**K**iedy Lengai po raz pierwszy pojawił się na turnusie rehabilitacyjnym w Malambo, trudno było nawiązać z nim kontakt. Sześcioletni dziś chłopiec był bardzo niedożywiony, osłabiony i wycofany. Kucał gdzieś z boku i długo wpatrywał się w jeden punkt. Nie interesowały go zabawki ani obecność innych dzieci. Na próby kontaktu prawie nie reagował.

Obok biegał jego młodszy brat – zdrowy, ruchliwy, pełen energii. Kontrast był uderzający.

Lengai potrzebował pomocy, ale nie takiej, którą można zamknąć w jednym prostym słowie „rehabilitacja”. Potrzebował jedzenia, ruchu, stymulacji, zainteresowania dorosłych i kogoś, kto pokaże jego mamie, że także z nim można i trzeba pracować.

Bo czasami największym zagrożeniem dla dziecka z niepełnosprawnością nie jest wyłącznie jego stan zdrowia. Jest nim również powolne znikanie z pola widzenia innych.

### Dziecko, które nie woła

Pani Bożena, która od 3 lat pracuje w Tanzanii jako misjonarka świecka i koordynuje turnusy rehabilitacyjne w Malambo, dobrze zapamiętała pierwsze spotkanie z Lengai.

Chłopiec był tak spokojny i bierny, że wymagał znacznie mniej uwagi niż jego młodszy brat. Mama zajmowała się więc przede wszystkim młodszym dzieckiem. Lengai pozostawał z boku. Nie dlatego, że był mniej ważny.

W rodzinie, która każdego dnia mierzy się z biedą, obowiązkami i opieką nad kilkorgiem dzieci, łatwo skoncentrować siły na tym dziecku, które płacze, biega, domaga się jedzenia i uwagi. Dziecko apatyczne może paradoksalnie otrzymywać jej coraz mniej.

Pani Bożena zaczęła od rzeczy podstawowych. Banana. Soku. Dodatkowego jedzenia. Witamin. Rozmów z mamą i zachęcania jej, aby więcej czasu poświęcała starszemu synowi. Potem rodzina wróciła do domu. Minęły miesiące.

### Pierwszego dnia płakał

Kiedy Lengai pojawił się na kolejnym turnusie, zmiana nie była spektakularna. I właśnie dlatego warto o niej opowiedzieć uczciwie. Trochę przytył. Zaczął trochę bardziej interesować się otoczeniem. W jego zachowaniu było więcej aktywności. Nadal jednak pozostawał bardzo osłabiony, miał ograniczoną ruchomość i trudności z wykonywaniem prostych ćwiczeń.

Pierwszego dnia fizjoterapeutka posadziła go na dużej żółtej piłce rehabilitacyjnej.

Lengai zaczął płakać. Bał się. Nie potrafił swobodnie rozstawić nóg, miał trudności z podnoszeniem rąk. Ćwiczenie, które dla zdrowego sześciolatka byłoby zabawą, dla niego stało się ogromnym wyzwaniem.

Rehabilitacja bardzo często właśnie tak wygląda. Nie zaczyna się od chodzenia. Zaczyna się od próby uniesienia ręki. Od utrzymania równowagi. Od zaakceptowania nowej pozycji ciała. Od wykonania ruchu, którego dziecko wcześniej unikało. A czasami od oswojenia żółtej piłki.

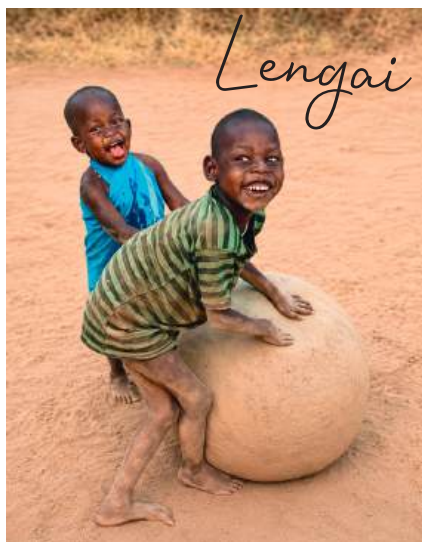
### Wieczorem wydarzyło się coś ważnego

Po ćwiczeniach dzieci wyszły na zewnątrz. Na piasku znalazły się dwie wysłużone piłki. Nie były już sprzętem rehabilitacyjnym. Stały się po prostu żółtymi od pyłu i kurzu piłkami.

Pani Bożena zaczęła jedną z nich podawać dzieciom. Piłka potoczyła się także w stronę Lengai. Tym razem chłopiec nie uciekł. Nie rozplakał się. Spróbował ją odepchnąć.

Jeszcze nie kopał tak jak inne dzieci. Raczej toczył piłkę. Przewracał się. Podnosił. Próbował ponownie. Po chwili do zabawy dołączyło kolejne dziecko.

I wtedy na twarzy chłopca, który wcześniej potrafił godzinami siedzieć bez zainteresowania tym, co dzieje się wokół niego, pojawił się uśmiech.





Kilka godzin wcześniej bał się piłki. Teraz chciał się nią bawić.

Dla kogoś patrzącego z zewnątrz to niewiele. Dla terapeuty – to informacja, że jest z kim pracować.

### Dlatego budujemy w Malambo

Historia Lengai nie jest opowieścią o cudownym uzdrowieniu. Nie wiemy, jak daleko uda się rozwinąć jego sprawność. Nie chcemy obiecywać czegoś, czego nikt odpowiedzialny obiecać nie może. Wiemy natomiast coś innego. **Bez regularnej rehabilitacji wiele dzieci nie dostanie nawet szansy, żeby sprawdzić, jak wiele mogą osiągnąć.**

W Malambo organizowane są turnusy rehabilitacyjne dla dzieci z niepełnosprawnościami, w tym z mózgowym porażeniem dziecięcym. Zgłasza się coraz więcej rodzin. Podczas jednego z ostatnich turnusów do ćwiczeń zakwalifikowano 35 dzieci, a ponad połowa pojawiła się tutaj po raz pierwszy.

Za każdą z tych liczb stoi rodzina, która musi pokonać drogę do Malambo. Matka lub ojciec, którzy potrzebują instruktażu. Dziecko wymagające regularnej terapii. Czasami także niedożywienie, bieda i brak dostępu do specjalistycznej opieki.

Turnus pomaga. Ale po kilku dniach dziecko wraca do domu. Dlatego potrzebne jest **stałe Centrum Rehabilitacji w Malambo** – miejsce, w którym pomoc nie będzie jednorazowym wydarzeniem, lecz procesem.

Jako misjonarze SMA i CChW „SOLIDARNI” wspieramy budowę tego Centrum, ponieważ chcemy inwestować w pomoc, która prowadzi do możliwie największej samodzielności dziecka i jednocześnie wzmacnia jego rodzinę. Nie chodzi o zastępowanie rodziców. Chodzi o przekazanie im wiedzy, pokazanie ćwiczeń, nauczenie właściwej opieki i stworzenie warunków do kontynuowania terapii.

To właśnie oznacza dla nas solidarność: **nie robić wszystkiego za drugiego człowieka, ale stworzyć mu warunki, aby mógł wykorzystać własne możliwości.**

**A jeśli moja darowizna niewiele zmieni?** To pytanie może sobie zadawać ktoś, kto po raz pierwszy trafia na historię Lengai.

Budowa Centrum kosztuje znacznie więcej niż pojedyncza wpłata. Potrzebne są budynki, wyposażenie, sprzęt rehabilitacyjny, miejsce dla terapeutów i wolontariuszy oraz środki pozwalające prowadzić kolejne turnusy i terapię.

Jedna darowizna nie zbuduje całego Centrum. Ale Centrum nie powstanie bez pojedynczych darowizn. Każda z nich finansuje konkretny fragment większego przedsięwzięcia, którego efektem ma być miejsce działające przez lata i służące wielu dzieciom.

Może właśnie dlatego warto spojrzeć jeszcze raz na Lengai. Nie na jego diagnozę. Nie na to, czego dziś nie potrafi. Ale, na chłopca, który pierwszego dnia płakał ze

Wesprzyj budowę Centrum w Tanzanii już dziś!

**CChW „SOLIDARNI”**

ul. Warszawska 826, 05-083 Borzęcin Duży

Numer konta:

**71 1600 1127 1844 3996 6000 0001**

Tytuł przelewu: **Centrum**

## CENTRUM REHABILITACYJNE W MALAMBO

**Daj dzieciom w północnej Tanzanii  
szansę stanąć na własnych nogach**

**Profesjonalna rehabilitacja, opieka i edukacja dla matek**



strachu przed żółtą piłką, a dziś biegnie po piasku, próbując podać ją drugiemu dziecku – szczerze się przy tym śmiejąc. Nie wiemy jeszcze, dokąd zaprowadzi go rehabilitacja, **ale chcemy dać mu możliwość, żeby mógł to sprawdzić.** A takich dzieci w okolicach Malambo jest więcej.

Jeżeli chcesz mieć swój udział w budowie Centrum, możesz wesprzeć projekt na stronie CChW „SOLIDARNI” [www.solidarni.sma.pl](http://www.solidarni.sma.pl) lub przekazując swój datek przelewem na konto 71 1600 1127 1844 3996 6000 0001. Nawet niewielka regularna darowizna staje się częścią miejsca, w którym dzieci takie jak Lengai otrzymają czas, terapię i uwagę potrzebne do rozwijania swojej sprawności.

Nie obiecujemy cudów. Chcemy stworzyć warunki do rzetelnej, cierpliwej pracy.

Bo czasami wielka zmiana zaczyna się bardzo niepozornie. **Od dziecka, które po raz pierwszy odpycha w twoją stronę żółtą piłkę. |**

# Uwaga! Nasza strona przeszła metamorfozę.

## Misje pozostały te same – tylko łatwiej do nich trafić!

Solidarni Team (ks. Łukasz, Ola, Agata i Alicja)

**N**ie wiemy, czy strony internetowe mogą przeżywać drugą młodość, ale nasza z pewnością właśnie ją przeżywa. Przez długie miesiące pracowała nad sobą, ćwiczyła wygląd, porządkowała zakładki i pozbywała się wszystkiego, co zbędne. Efekt? Jest nowocześniejsza, szybsza, bardziej przejrzysta i – mamy nadzieję – jeszcze bardziej pomocna.

Zapraszamy do odwiedzenia nowej strony [www.solidarni.sma.pl](http://www.solidarni.sma.pl). To miejsce stworzone z myślą o wszystkich, którzy chcą być blisko misji w Afryce – niezależnie od tego, czy wspierają je od wielu lat, czy dopiero chcą je poznać.

Na stronie łatwo odnajdziesz aktualne projekty realizowane przez naszych księży misjonarzy we współpracy z misjonarzami świeckimi. Zobaczysz, jak wspólnie budujemy szkoły, wspieramy dzieci z niepełnosprawnościami, pomagamy kobietom zdobywać zawód, dożywiamy uczniów, rozwijamy opiekę medyczną i towarzyszymy lokalnym wspólnotom w ich codziennym życiu. Każdy projekt to konkretni ludzie, ich historie i nadzieja, którą możemy wspólnie umacniać.

Przy okazji zadbaliliśmy również o to, aby pomaganie było prostsze. Przekazanie darowizny zajmuje teraz dosłownie chwilę, a wszystkie najważniejsze informacje są dostępne w kilku kliknięciach. Nie trzeba już przedzierać się przez internetową dżunglę – chociaż pokazujemy Afrykę nadal pełną pięknych krajobrazów.

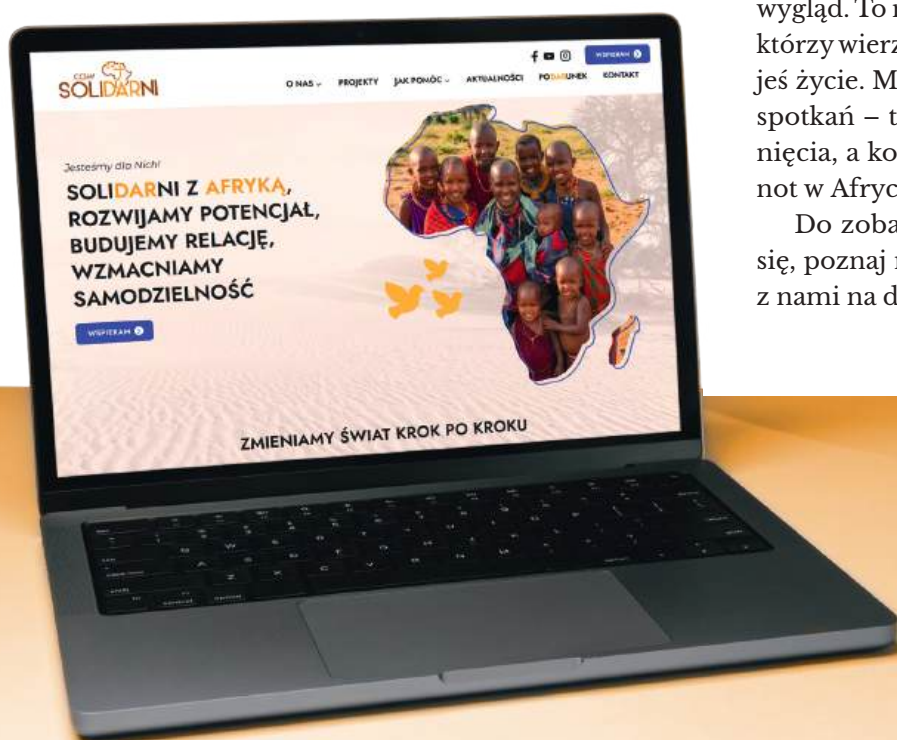
Jest jeszcze jedna nowość, z której szczególnie się cieszymy – Newsletter Solidarnych.

To nie będzie kolejny e-mail, który zniknie wśród reklam garnków, cudownych diet i promocji na skarpetki. Chcemy, aby był to list do przyjaciół misji. Będziemy w nim opowiadać o tym, co dzieje się na placówkach misyjnych, pokazywać efekty wspólnej pomocy, przedstawiać ludzi, których spotykają nasi misjonarze, zapraszać do udziału w nowych akcjach i dzielić się dobrymi wiadomościami, które dzięki Wam stają się rzeczywistością.

Jeśli więc chcesz być bliżej misji, wiedzieć, co zmienia się dzięki Twojemu wsparciu i jako pierwszy poznawać nowe projekty oraz inicjatywy – odwiedź stronę i zapisz się do naszego newslettera. To najprostszy sposób, aby pozostać z nami w stałym kontakcie.

Nowa strona internetowa to nie tylko zmieniony wygląd. To nowe narzędzie budowania wspólnoty ludzi, którzy wierzą, że nawet niewielki gest może zmienić czyjeś życie. Mamy nadzieję, że będzie miejscem częstych spotkań – takich, które zaczynają się od jednego kliknięcia, a kończą konkretną pomocą dla całych wspólnot w Afryce.

Do zobaczenia na [www.solidarni.sma.pl](http://www.solidarni.sma.pl). Rozgość się, poznaj nasze projekty, wypróbuj przelewy i zostań z nami na dłużej. |



CChW  
**SOLIDARNI**

# Sophiatu marzy o szkole średniej

Bożena Latocha, Misjonarka Świecka SMA

**S**ophiatu ma trzynaście lat i mieszka w małej masajskiej wiosce w Tanzanii. Dorasta na sawannie, w rodzinie, w której jest siedmioro dzieci. Ma dwóch starszych braci, którzy po skończeniu szkoły podstawowej nie kontynuowali nauki. Zajmują się wypasem kóz i owiec swojego ojca, pomagając w utrzymaniu rodziny.

Sophiatu jest pierwszą dziewczynką w tej rodzinie. Od najmłodszych lat uczy się odpowiedzialności i pracy, ale jednocześnie bardzo poważnie traktuje szkołę. W listopadzie ukończyła siódmą klasę szkoły podstawowej z całkiem dobrym wynikiem. Codzienne, długie wędrówki do szkoły, nauka po obowiązkach domowych czy brak podręczników nie zniechęciły jej a wręcz przeciwnie, utwierdziły w przekonaniu, że edukacja jest jej jedyną szansą na lepszą przyszłość.

Dziewczynka bardzo chciałaby pójść dalej do szkoły średniej. Wie, że wiedza może pomóc jej w przyszłości troszczyć się o rodzinę, lepiej rozumieć świat i wspierać swoją masajską społeczność. Niestety, dalsza nauka wiąże się z dużymi kosztami, na które jej rodziny zwyczajnie nie stać.

Ojciec Sophiatu powiedział wprost: jeśli mama nie znajdzie funduszy na edukację córki, dziewczynka pójdzie za mąż. Ojciec znalazł jej już ewentualnie przyszłego męża. Dla trzynastoletniej dziewczynki oznacza to koniec marzeń o szkole, dzieciństwie i samodzielnym wyborze drogi życiowej.

Mama Sophiatu przyszła na misję Malambo szukać pomocy, robi wszystko, co może, by odsunąć zamążpójście córki o jeszcze kilka lat i dać jej edukację, której sama nie miała.

Historia Sophiatu nie jest wyjątkiem. W wielu masajskich wioskach w Tanzanii dziewczynki kończą edukację na etapie szkoły podstawowej – nie z braku zdolności czy chęci, lecz z powodu braku środków finansowych. Edukacja dziewcząt masajskich ma ogromne znaczenie. Uczy nie tylko czytania i pisanie, ale także daje wiedzę o zdrowiu, prawach, odpowiedzialności i możliwościach, jakie niesie przyszłość. Wykształcona dziewczynka to w przyszłości kobieta, która potrafi zadbać o swoją rodzinę, wspierać społeczność i przekazywać dzieciom inne spojrzenie na świat – bez porzucania własnej kultury i tradycji.

Bardzo serdecznie dziękuję Wam Wszystkim, którzy realnie wspierają program Bahati Nzuri, nasze masajskie Biedroneczki, czyli edukacja masajskich dziewcząt na misji w Malambo. Wasze wsparcie finansowe naprawdę zmienia los dziewczynek takich jak Sophiatu, Naserian, Neema, Nameloc, Agnes, Rosi, Nacemary i wielu wielu innym. W tym roku dzięki Waszej pomocy pomogliśmy ponad 20 młodym masajkom rozpocząć szkołę średnią, w tym także Sophiatu. Dla nich to nie abstrakcyjna idea, ale bardzo konkretna szansa: możliwość pójścia do szkoły średniej, ochrony przed wczesnym oraz przymusowym małżeństwem i nadzieja na bezpieczną przyszłość. Zaangażowanie misyjne ma sens wtedy, gdy przekłada się na życie konkretnych osób. Jedna decyzja o pomocy może sprawić, że marzenie trzynastoletniej dziewczynki nie zgaśnie, lecz stanie się początkiem drogi, która przyniesie dobro całej wspólnoty. Jeśli ktoś z Was chciałby dołożyć cegiełkę do edukacji masajskich dziewcząt to serdecznie zapraszamy do udziału w programie Bahati Nzuri czyli grupowej duchowej adopcji masajskich dziewcząt z misji Malambo. **I**



1



2

1. Sophiatu z mamą

2. Nameloc i Naserian chcą zostać nauczycielami matematyki

# VI Rodzinny Piknik Misyjny w Centrum Misji Afrykańskich

Marcin Lewicki



Msza Święta



Spotkanie z misjonarzem ks. Tomaszem Zielińskim



Koncert - wspomnienie mistrzów



Prezentacja koni policyjnych

**D**nia 21 czerwca 2026 r. w Centrum Misji Afrykańskich w Borzęcinie Dużym odbył się VI Rodzinny Piknik Misji Afrykańskich.

Nasz piknik rozpoczęliśmy tradycyjnie Mszą Świętą w kaplicy CMA pw. Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła i Maryi Królowej Pokoju, celebrowaną przez Przełożonego Prowincji Polskiej Stowarzyszenia Misji Afrykańskich księdza Wacława Dominika SMA.

Po Mszy Świętej w kawiarni BAOBAB CAFE odbyło się spotkanie z misjonarzem księdzem Tomaszem Zielińskim SMA, który opowiadał o swoich afrykańskich doświadczeniach w Tanzanii i występ zespołu country prosto z Arizony.

Następnie rozpoczęły się zajęcia pokazowe, w których można uczestniczyć w ciągu roku w naszym centrum tj. szkoły języka angielskiego „Sosnowa Szpilka” metodą Teddy Eddie, szkoły tańca Rising Stars (kids dance, taniec towarzyski dla dzieci, latino solo, akrobatyka, hip hop i taniec użytkowy dla par dorosłych), trening Klubu Fitness CMA „kształtowanie sylwetki 40+” oraz trening obwodowy – trener ojciec Leszek i syn Karol, ZUMBA dla każdego i dużego i małego oraz FULL BODY (ramiona, klatka, plecy, brzuch i nogi) – trener Ewa, a także zajęcia pokazowe Edu3Dkacja (prezentacja zajęć i warsztatów: projektowanie oraz druk 3D, Google VR, robotyka). Jak masować uczył każdego Wojciech Lisak, a warsztaty terapeutyczne „Warsztat pracy z ciałem. Uwolnij stres i odzyskaj vitalność” – prowadził psychoterapeuta Piotr Gajdek.

Nie zabrakło atrakcji dla dzieci. Wystąpił oczywiście iluzjonista, a w ciągu całego dnia dla naszych gości były przygotowane dmuchańce oraz gry, zabawy, prezentacja wozu straży pożarnej z OSP Borzęcin Duży.

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się pokaz umiejętności psów i koni policyjnych, prowadzony przez treserów z Komendy Stołecznej Policji. Występ policjantów był dużym przeżyciem dla widzów. Gościliśmy również harcerzy ze Starych Babic pod dowództwem Sebastiana Beka – zastępowego na 26. Światowe Jamboree Skautowe.

Podczas pikniku wystąpił zespół jazzowy w składzie Marcin Jajkiewicz – tenor, Michał Rorat – piano i Sebastian Janik – saksofon, wykonując koncert „Wspomnienie mistrzów” WODECKI, KRAWCZYK, ZAUCHA.

Na koniec tradycyjnie odbył się konkurs z nagrodami dla osób, które zakupiły cegielkę na wsparcie Centrum Misji Afrykańskich. Gratulujemy wszystkim zwycięzcom!

Bardzo dziękujemy wszystkim za udział w pikniku. Dziękujemy władzom samorządowym za wsparcie finansowe i promocyjne na czele z Panem Romualdem Reszką Starostą Warszawskim Zachodnim i Panem Sławomirem Sumką Wójtem Gminy Stare Babice, a także Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie, Zespołowi Szkolno-Przedszkolnemu z Borzęcina Dużego, artystom, wolontariuszom i partnerom zaproszonym do współpracy oraz wszystkim naszym dzielnym pracownikom Centrum Misji Afrykańskich, którzy przygotowali i zorganizowali nasze coroczne święto rodzinne!



# CENTRUM MISJI AFRYKAŃSKICH

## SPOTKANIA WSPÓLNOTOWE



- NABOŻEŃSTWA • REKOLEKCJE
- NOCLEGI • KONFERENCJE

## PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE



- CHRZCINY • KOMUNIE • WESELA
- URODZINY • KONSOLACJE

## OBIADY U MISJONARZY

CENTRUM MISJI  
AFRYKAŃSKICH



CODZIENNIE 12:00-17:00

## ZAJĘCIA FITNESS CMA

- ZDROWY KRĘGOSŁUP • TRX • ZUMBA
- TRENING OBWODOWY • FULL BODY



- TĘŻNIA SOLNA
- SAUNA SUCHA I PAROWA

# GOSZCZĄC U NAS WSPIERASZ MISJĘ!

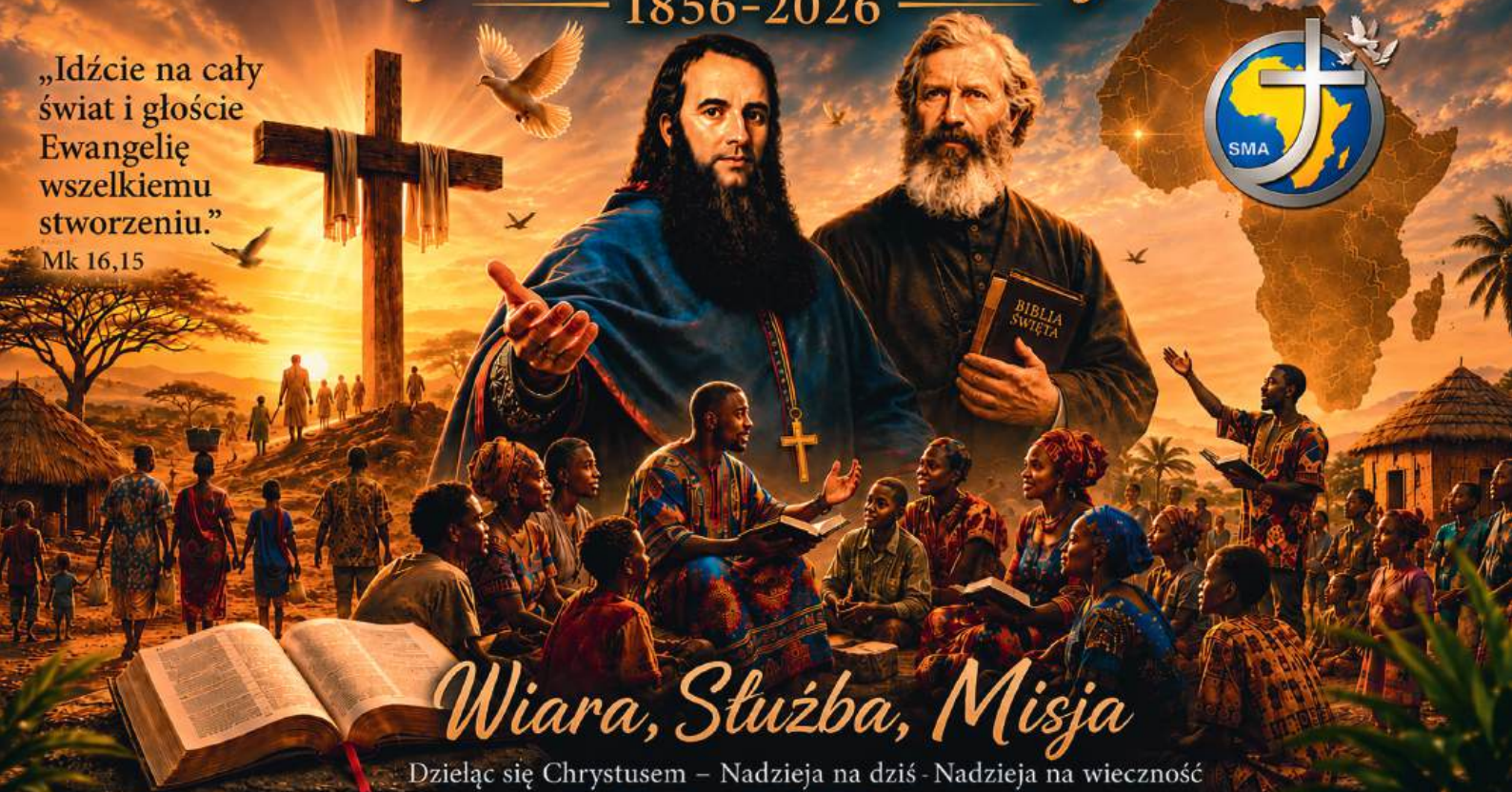
Borzęcin Duży, ul. Warszawska 826, tel.: 22 350 47 35  
tel. kom.: 510 542 842, moyo@sma.pl, www.cma.sma.pl

# Stowarzyszenie Misji Afrykańskich

1856-2026

„Idźcie na cały  
świat i głoscie  
Ewangelię  
wszelkiemu  
stworzeniu.”

Mk 16,15



## Wiara, Służba, Misja

Dzieląc się Chrystusem – Nadzieja na dziś – Nadzieja na wieczność

— KOCHAĆ – SŁUŻYĆ – DAWAĆ —

## MODLITWA O POWOŁANIA



Ojcze Nieskończenie Dobry,  
Ty, z Jezusem, Twoim Synem  
i z Duchem Świętym  
działasz pośród tego świata.  
Bądź błogosławiony za twój Kościół  
wzrastający na afrykańskiej ziemi.  
Pomnażaj liczbę Apostołów,  
którzy ukazą Twoją obecność i będą głosić,  
że jesteś Ojcem nas wszystkich.  
Powołaj na swoje żniwo robotników,  
„misjonarzy z głębi serca”,  
otwartych na potrzeby Twego Kościoła,  
szlachetnych i gorliwych,  
pełnych wiary i pokory,  
żyjących dla Ciebie, z Tobą i w Tobie.  
Prosimy Cię, wysłuchaj naszą modlitwę,  
przez Twojego Syna, Jezusa Chrystusa,  
który z Tobą i Duchem Świętym,  
żyje i króluje, przez wszystkie  
wieki wieków. Amen